

# SŁOWO

WILNO, Sobota 28 października 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Ćwartą od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-52. Administracji—225.

PKNUMERATA miesięczne z odniesieniem do domu, lub z przysyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-r-u dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kłosek St. Michalskiego.
- N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowka.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwick
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
- PSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja.
- SZARAKOWSZCZYŻNA, M. Mindel, skład apte czny.
- WOŁOZYŃ — Liberman, Kłosek gazetowy.
- WARSZAWA — Kłosek Księg. Kol. „Ruch”.

# Począjów i Żyrowice Rząd Alberta Sarraut TELEGRAMY

Począjów i Żyrowice — oto niegdyś dwie największe i najwspanialsze twierdze unji, — unji nietylko kościelnej, ale i narodowej. Do Począjowa i Żyrowic ciągnęły niezliczone tłumy pielgrzymów różnych obrządków, narodowości i stanów, — w Począjowie i Żyrowicach zaczęły się różnice, tworzyła się zgodna jedność, korażca się przed majestatem Najświętszej Panny, która szeroko udzielała nieprzebranych swych łask modlącym się przed cudownymi obrazami.

Począjów i Żyrowice to były nietylko wielkie klasztory bazylijskie, ale niemal symbole.

Ukraiński poeta Platon Kosteki potęgę Począjowa odeuł i zaznaczył w wierszu, w którym aż tak wykrzykiwał:

Wo imia Oca i Syna —  
To nasza mołytwa:  
Jako Trojca, tak jedyna  
Polszcza, Ruś i Lytwa!

Jedna w Boha Kowolewa  
Mołytvia za namy:  
Z Czenstochowy, Począjewa  
I z nad Ostrej Bramy!...

Polska, Litwa i Ruś... Orzeł Biały, Pogoń, Archanioł z mieczami... Trzy narody zespolone w jedność... Trzy stolice Królowej Korony Polskiej!...

Nazywano Począjów ruską Częstochową, ale jeszcze częściej tak nazywano Żyrowice, których stawa przekroczyła granice Rzeczypospolitej i głośno echa budziła w całej Europie. Z chwilą cudownego ukazania się obrazu Żyrowickiego w Rzymie Madonna del Pascolo (tak przetłumaczono na włoskie nazwę Żyrowice) zaczęła przyciągać do siebie coraz większe tłumy szukających pomocy i pocieszenia!...

W Pieśni Żyrowickiej mówi się:

Ty, Słonimie, i ty, Rzymie,  
Pieśń Maryi śpiewajcie,  
Serj stolicę — Żyrowice  
Serdcecie wychwalajcie!...

Tak wyglądały Począjów i Żyrowice w okresie ich największej potęgi duchowej, w okresie wspaniałego rozkwitu i sławy!...

A później nadeszły inne czasy... Właśnie w Żyrowicach, w których dotrzymała siła unji podcięto korzenie wiary katolickiej, — właśnie w Żyrowicach, miejscu pielgrzymek królów polskich, znieważano polską przeszłość i zamiast miłości siano nienawiść!...

A w Począjowie na gruzach dawnej bazylijskiej drukarni, z której wyszło tyle cennych dzieł, wzniesiono inne drukarnie i rozpowszechniano rzeczy, budzące wstręt i smutek... Jeszcze w pierwszych miesiącach wojny światowej, kiedy przed Polakami zajaśniała jutrzienka wyzwolenia, z Począjowa wyszła podpisana przez archimandrytę Witaljusza słynna odezwa do Polaków, w której się m. in. mówiło:

„...choć nazywacie siebie Polakami, jesteście w rzeczywistości Rosjanami, a w jaki sposób z Rosjan staliście Polakami, wiadczy historia powszechna. Historji zaprzeczć niepodobna, ona mówi wyraźnie, że Rosjanie, Polacy i t. d. byli słowianami, mieli wspólny język, wspólną wiarę prawosławną, wspólne imiona i t. p. ...”

„...Tak, mili bracia Polacy, dawni ludzie prawosławni. Pomyślcie o tem, co robicie i co wam czynić należy. Przecież, prawdę mówiąc, — tylko nie obrażacie się za szczerść, — wysście to odstępcy ojczyźnej wiary prawosławnej, wysście — zdradcami waszej ojczyźnej, przastępcy Rusi!...”

„...Bądźcie znów Rosjanami, gdyż powinność nimi być!...”

Tak zaczął przemawiać Począjów, stawiany niegdyś obok Częstochowy i Ostrej Bramy!...

Żyrowice zaś w ogóle utraciły głos, — miewały zapomniane!...

Dziś Począjów znów zdobywa rozgłos wskutek wypadków, które tam zaszły, a które, dotyczące przedewszystkiem Rosjan i Ukraińców, zwróciły na siebie uwagę całego polskiego społeczeństwa. Natomiast, to, co przed paru miesiącami zaszło w Żyrowicach i co powinno zainteresować wszystkich dobrych obywateli Rzeczypospolitej, jest ogółowi nieznane.

Co się stało w Począjowie? Oto 10 września b. r., gdy z powodu doreczonego święta kościelnego nadeszło do Począjowa przeszło 200 procesyj, prowadzonych przez 300 księży, gdy zgromadził się episkopat z metropolitą Dionizym na czele, — Ukraińcy zorganizowali wielką polityczną demonstrację, skierowaną przeciwko rosyjskiej hierarchji Cerkwi prawosławnej w Polsce. Na dzwonić kościelnej przy klasztorze wywieszono obrzydliwy chorągiew o barwach ukraińskich, wydobyto zewczas przygotowane transparenty i plakaty z napisami, wzywającymi do walki z Moskalmi, oraz głoszącymi różne narodowe „preze” i „niech żyje!...”

Demonstracja pod względem napięcia uczucia i siły była wyjątkowo ostra, a nawet brutalna, — pod względem rozmachu niezwykle silna. Dla nikogo nie były tajem-

nię silne tarcia pomiędzy Rosjanami i Ukraińcami w Cerkwi prawosławnej, — natomiast taka demonstracja dla wielu i wielu była prawdziwą niespodzianką.

Obserwując spokojnie i beznamytnie, wypadki począjowskie, trudno stanąć bez zastrzeżeń po czyjejkolwiek stronie. Roznamytnienie Ukraińców i ich krańcowy szowinizm budzi nieufność do głoszących przez nich hasła religijne. Wątpliwość, aby Cerkiew nagle rozkwitła, gdyby zostały uwzględnione wszystkie narodowe żądania Ukraińców. Motywy polityczne i narodowe niezawodnie w wielu wypadkach przesłaniały zagadnienia religijne; sposób demonstrowania był conajmniej niewłaściwy i często gorszący, — słowem strona atakująca była nie bez zarzutu!...

Ale i strona zaatakowana bynajmniej nie była niewinną ofiarą. Przecież właśnie w Począjowie, lecz polemika prasowa, która no odezwę, o której wspominaliśmy i która negowała istnienie Polaków. O Ukraińcach, jako narodzie, w pewnych sferach można mówić chyba tylko w formie kłopotliwego żartu!... Jak są naprężone stosunki i do jakich granic dochodzi szowinistyczne zacietrzewienie, wykazała nie demonstracja w Począjowie, lecz polemika prasowa, która się wywiązała na łamach prasy rosyjskiej i ukraińskiej w związku z wypadkami. Prasa ukraińska z błotem mieszała całą hierarchję Cerkwi, godząc już nie w jednostki, lecz w samą Cerkiew. Prasa rosyjska protokowała wypadki począjowskie, jako policzek, wymierzony narodowi rosyjskiemu, i wzywała do stanowczego przeciwstawienia się zuchwałym napastnikom.

Metropolita Dionizy musiał zabrać głos, wskazując na niewłaściwość podobnych metod polemicznych!...

Ukraińcy w sposób stanowczy zapewniają, że chodzi im o dobro Cerkwi i że hasła narodowe bynajmniej nie godzą w interesy religij. Rosjanie kategorycznie protestują przeciwko jakimkolwiek łączeniu hasła narodowych z religijnymi, a tem bardziej przeciw podporządkowywaniu interesów Cerkwi interesom jednego z narodów wyznających prawosławie.

To stanowisko prawosławnych Rosjan jest zewszędniar słuszne, ale czy szczerze, można, niestety, wątpić!... Do powzięcia zmusza niedawna przeszłość, no i Żyrowice. Tak się dzwinnie stało, że w zeszłym roku nominacje na stanowisko archimandryty żyrowickiego otrzymał o. Onufry Stupnicki. Wyglądało to „dziwnie” nie dlatego, aby niezgodny i wybitnie zasłużony sędziwy kapłan, mający poza sobą przeszło pięćdziesiąt lat kapłaństwa, — nie był godzien takiej nominacji, — przeciwnie: moźnaby było raczej się dziwić temu, że wesołowie nie zajęły wybitniejszego stanowiska, — osobliwość tej nominacji polegała na tem, że nowy archimandryta jest Polakiem, pochodzącym ze starej szlachty, pięcioletniemu herbem SAs. Był to więc — po wielu, wielu latach, — pierwszy Polak — dostojnik Cerkwi.

Mam wrażenie, iż przykrości, jakie się stały później udziałem niezgodnego Archimandryty, zostały mimowoli wywołane przeze mnie: w lutym b. r. w jednym z artykułów wymienilem nazwisko archimandryty — Polaka i odradzi sięgnąłem na niego nieładkę przełożonych. Zaczęły się szyskany — dokuczliwe, nieszlachetne. Wreszcie pod byle pretekstem (ponoć fałszerstwo było w robotcie) zwolniono Polaka ze stanowiska archimandryty w Żyrowicach i przysłano na jego miejsce rodowitego Rosjanina.

I tu się zaczęły rzeczy niesamowite. Nowy archimandryta, wprowadzony przez dziekana bytewskiego (rosyjskiego oficera z zawodu, prawnika z wykształcenia i kapłana wskutek nieszezęśliwych okoliczności), — archimandryta ów, rozpoczając swoją działalność od heznejej bibły. To są rzeczy wewnętrzne klasztoru prawosławego, moźnaby było o tem nie mówić, gdyby nie to, że echa tej piątkiż mniówów przedostały się poza mury klasztorne. Mianowicie: dobrze podhumorzone i zakonnicy, witałaje nowego przeora, w toastach wyrażali zadowolenie, że już się skończyły rządy „polskiej mordercy” i że Żyrowice znów się staną twierdzą rosyjskości!...

Zacne towarzyszywo skierowało swe powicki nietylko w „polską mordercę”, reprezentowaną przez niedawnego przeora, który miał nieszezęście urodzić się Polakiem, ale i w cały naród polski. Sprawą burdy żyrowickiej zainteresowały się władze administracyjne, dowódcę dekanatu został ukarany grzywną, — przy sposobności zaś wykryło się, że większość ultra - rosyjskich mniówów nie posiada obywatelstwa polskiego!...

PARYŻ. PAT. — Albert Sarraut ustalił następujący ostateczny skład swego gabinetu:

Stanowisko premiera i tekę marynarki objął Albert Sarraut, wiceminister i minister sprawiedliwości — Dalimier, Sprawy zagraniczne — Paul-Boncour, wojna — Daladier, finanse — Bonnet, budżet — Gardey,

PARYŻ. PAT. W skład nowego rządu, Sarraut, uwzględniając i podsekretarza stanu, wchodzi 4-ch członków lewicy demokratycznej senatu. (Są to ministrowie: Sarraut, Gardey i Lisbonne) jeden senator nienależący do żadnej grupy (minister Paul-Boncour), 12 deputowanych radykalnych m. in. ministrowie Dalimier, Chaumets, Bonnet, Daladier, Queille, Paganon, Cot, Mystler, Ducos,

### Posiedzenie nowego gabinetu

PARYŻ. PAT. — W sobotę gabinet Sarraut odbędzie pierwsze posiedzenie, na którym opracowana zostanie deklaracja rządu. Po zaakceptowaniu zasad deklaracji przez radę ministrów w pełnym składzie premier Sarraut zapozna z programem rządowym Izbę w dniu 3 listopada.

Ogólnie przypuszczają, że Rząd Sarraut, przed którym stoją te same trudności natury finansowej, które spowodowały upadek Daladiera, będzie musiał etapami dążyć do osiągnięcia równowagi budżetowej. Długie narady, jakie premier odbył z ministrem Bonnetem, jak również dzisiejsze rozmowy z ministrem Bonnetem i ministrem Gardey'em u trwałają jednak przekonanie, że nowy rząd jest stanowczo przeciwny inflacji i że zapropnuje Izbę środki, które w pierwszym rzę-

### Ekspozycja rządu 3-go listopada

PARYŻ. PAT. — W godzinach popołudniowych rozszysły się pogłoski, że rząd stanie przed Izbą Deputowanych 3 listopada. Na tem posiedzeniu premier odczyta deklarację rządu.

PARYŻ. PAT. — Minister skarbu Bon-

### Przejęcie gruntów za zaległe podatki

PROJET ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYSPOLITEJ

WARSZAWA. (tel. własny). Wpłynął na Radę Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przejęciu na własność Państwa gruntów, za niektóre należności pieniężne. Projekt ten przewiduje przejęcie gruntów za ciążące na tych nieruchomościach ziemskich podatki, pożyczki i daniny publiczne. Na wniosek Banków Państwowych i prywatnych, jak również instytucyj ubezpieczeń społecznych, grunty będą mogły być przejmowane przez państwo za należności tych instytucyj. Przejęcie gruntów przez Państwo, dotyczy należności, posiadających przywiej zaspokojenia z nieruchomości, z pierwszeństwem przed innymi obciążeniami, oraz należności zapisanych do ksiąg hipotecznych na pierwszych, lub dalszych miejscach.

### Po zamknięciu Uniwersytetu Warszawskiego

WARSZAWA. (tel. własny). Jak już donosiliśmy, minister oświaty zarządził czasowe zamknięcie uniwersytetu warszawskiego na podstawie art. 42 ustawy o Szkołach Akademickich. Decyzja opiera się na ostatnim ustępie tego artykułu, dającym prawo czasowego zamknięcia Uniwersytetu, w całości, lub w części, w razie powstania okoliczności uniemożliwiających normalną pracę uczelni, po wyzerpaniu innych środków.

Czasowe zamknięcie oznacza, iż zamknięcie i przerwanie zostało funkcjonowanie uczelni we wszystkich dziedzinach dotyczących studentów. Nie odnosi się

powodu szowinizmu ukraińskiego... Cóż może powiedzieć i jakie stanowisko ma zajęć społeczeństwo polskie wobec faktu prześladowania w Polsce kapłana prawosławego, który ma odwagę przyznawania się do polskości? Jakiż tragiczny w Polsce jest los dziesiątków tysięcy prawosławnych Polaków, uważanych przez swych rosyjskich „pasterzy” tylko za „polskie mordercy”, j. in. kapłanów - Polaków, którzy muszą kryć się z polskością, aby nie paść ofiarą szyskan!... Jakże obrażający jest fakt, że w przastarym klasztorze, wzniesionym dzięki wysiłkom i ofiarności Polaków i katolików, — w murach, pamiętających świętego Józefata; wobec świątyni, odwiedzanej przez królów polskich, — że właśnie w Żyrowicach grunty zuchwałych obywateli, ubranych w szaty mnichów, pod-

rolnictwo — Queille, handel — Laurent-Eynac, poczta i telegraf — Mystler, roboty publiczne — Paganon, praca — Frot, oświata — de Monzie, kolonje — Pietri, lotnictwo — Cot, marynarka handlowa — Stern, pensje — Ducos, zdrowie — Lisbonne.

dwóch deputowanych republikanów socjalnych, wśród nich minister de Monzie, dwóch deputowanych lewicy radykalnej, wśród nich minister Laurent-Eynac, jeden republikanin lewicowy (minister Pietri), jeden deputowany niezależny lewicowiec i dwóch deputowanych mienających do żadnego stronnictwa (są to ministrowie Frot i Stern).

dzie będą miały na celu ochronę franka.

Zastanawiając się nad przyjęciem, jakiego doznał rząd Sarraut'a w Izbie prasa zgodnie stwierdza, że nowy premier liczy zarówno w Izbie, jak i w senacie wielu przyjaciół osobistych. Gabinet Sarraut spotka się w Izbie z poparciem neo-socjalistów. Możliwe jest również, że i obóz Bluma nie będzie czynił nowego rodzaju trudności. Udział w rządzie François Pietri pozwala mniemać, że nowy gabinet uzyska również poparcie umiarkowanych żywiwoł centrowych. Dzienniki zaznaczają jednak, że o sytuacji rządu zdecydowały fakty realne, na których czoło wysuwa się ekonomiczne i finansowe położenie kraju. Od rozwiązania problemów z tem związanych zależy przyszłość gabinetu.

net i minister budżetu Gardey odbyli w piątek rano konferencję, na której omówiono całokształt spraw finansowych. Rząd ma zgłosić w parlamencie projekt, zmierzający do definitywnego zrównoważenia budżetu.

za pozostałe należności grunty przejmowane będą tylko wówczas, gdy należności te powstały z tytułu podatków i danin publicznych, płatnych przed 1 stycznia 1933 r.

Przepisy ustawy stosowane będą do nieruchomości ziemskich powyżej 200 ha, oraz do gruntów niezabudowanych, położonych w granicach, lub sferze interesów mieszkaniowych miasta. Przejęte grunty zużyte będą na cele parcelacyjne. Wszczęcie postępowania w sprawie przejęcia przez Państwo gruntów, nastąpić może o ile należności nie zostaną uiszczone w ciągu 12 miesięcy po terminie płatności. Decyzja w danej sprawie należy do wojewody, a odpowiedni wniosek składa prezes Izby Skarbowej.

nie otwarcie uniwersytetu — narazie nie jest przewidziane. Żadnego terminu, rozporządzenie Ministra oświaty, nie zapowiedział. Minister oświaty posiada prawo zarządzenia nowych wpisów studentów, po ponownem otwarciu uczelni. Oczywiście, może z tego prawa nie skorzystać, a wówczas za studentów Uniwersytetu Warszawskiego byłiby uznani ci wszyscy, którzy dopełnili formalności przed zamknięciem uczelni. W razie, gdyby Minister skorzystał z przewidzianego w ustawie zarządzenia — studenci zmuszeni byłoby do wznowienia zapisów na uniwersytet na rok szkolny 1933—34. Minister oświaty mocen jest zwolnić tych studentów od powtórnych opłat. W sprawie decyzji ministra oświaty, narazie nie wiadomo.

Narazie na wyższych uczelniach warszawskich panuje zupełny spokój. Prokurator, prowadzący dochodzenie w sprawie krwawych zajęć, przeszedł wczoraj w przeciagu godziny rektora Uniwersytetu, prof. Pięnkowskiego. Następnie zeznania złożył szef bezpieczeństwa p. Lebkowski i komisarz Banko.

Stan zdrowia rannego Sieka uległ nieznacznej poprawie. Lekarze orzekli, że ranny utraci na zawsze słuch. Od straszliwych bowiem uderzeń pękły mu bębniaki w uszach. — Zdrowie rannego Kletki nie budzi już obaw.

Prześladowanie Polaków w Polsce to coś większego niż wywieszenie ukraińskiej chorągwi na dzwonnicy!...

Rosyjska hierarchja Cerkwi prawosławnej prowadzi bardzo niebezpieczną grę!...

W. Charkiewicz



Albert Sarraut, któremu Prezydent Republiki francuskiej powierzył misję tworzenia gabinetu.

### P. BLUM USTOSUNKOWUJE SIĘ PRZYCHYLNIE

PARYŻ. PAT. — Nowy rząd, w którym znajdują się najwybitniejsi członkowie gabinetu Daladiera, opinia publiczna przyjęła bardzo przychylnie, zwłaszcza, gdy się uwzględni okoliczności obecne, wymagające zwroćnania największej uwagi na sprawy zewnętrzne i budżetowe. Opinia widzi w Albercie Sarraut człowieka, który posiada w jak największym stopniu kwalifikacje do rozwiązania przesilenia i doprowadzenia dzieła odbudowy do końca. Obecność w rządzie ministra Paul-Boncoura zadowoliła tych, którzy pragną ciągłości polityki zagranicznej. Udział ministra Bonneta uspokoił tych, którzy troszczą się o sytuację finansową i trwałość franka. Interesującą jest stanowisko socjalistów, którzy odegrali tak doniosłą rolę w ostatnich debatach generalnych.

Stanowisko temu daje wyraz w dzisiejszym „Le Populaire” przywódca partji Leon Blum. Z wywodów jego przebiega obawa, by socjaliści nie zostali zepchnięci do roli opozycji, jeżeli zachowywać się będą tak nieuprzejmie, jak w przeszłości. Obawa ta jest tem więcej uzasadniona, że w łonie partji nastąpił rozłam i gabinet opiera się na radykałach. Grupa socjalistyczna — pisze Blum — nie uprawia systematycznej opozycji. Przewadzać swą propagandę, grupa sprzyjać będzie z zadowoleniem usiłowaniam, mającym na celu zachowanie pokoju i złagodzenie kryzysu. Nie ma ona żadnych upodobań perwersyjnych w kierunku gry obalenia rządu.

### Hugenberg na liście hitlerowskiej

BERLIN. PAT. — We wszystkich okręgach wyborczych Rzeszy zgłoszona została dziś oficjalna lista partji narodowo-socjalistycznej, obejmująca 10 nazwisk czolowych kandydatów: 1) kanclerz Hitler, 2) zastępcą jego na stanowisku przywódcy partji narodowo-socjalistycznej Hess, 3) minister sprawa wewnętrznych dr. Frick, 4) premier pruski gen. Goering, 5) minister propagandy

Goebbels, 6) szef sztabu szturmówek Roehm 7) minister wyżywienia Darre, 8) minister pracy Seldte, 9) wicekanclerz Papan, 10) były minister połączonych resortów gospodarczych Hugenberg.

Kompletna lista obejmować ma około 600 nazwisk, w tem wszystkich dotychczasowych posłów narodowo-socjalistycznych. Obok nich wejść mają niektórzy reprezentanci dawnych stronnictw niemiecko-narodowego i centrowego.

„Local Anzeiger” donosi, że bezpośrednio po rozwiązaniu Reichstagu Hitler zwrócił się do Hugenberga z zapytaniem, czy chce kandydować na jednym z czolowych miejsc jednolitej listy narodowo-socjalistycznej, zachowując zupełną niezależność polityczną. Hugenberg wyraził i szczególne zadowolenie, że rząd Rzeszy zdecydował się wystąpić z Ligi Narodów, podkreślając, że wobec konieczności jednolitego frontu mandat przyjmując, jedynego tem samem zadość obowiązkowi patriotycznemu.

Najazd bezrobotnych na pole ziemianina

WARSZAWA (tel. wł.). Z Katowic donoszą, że onegdaj, pomiędzy godzinami 3 a 6 wieczorem na teren majątku Poniewach wtargnął tłum kobiet, oraz starszych wiekiem i młodszych bezrobotnych, sięgający przeszło 1500 osób. Bezrobotni rzucili się na pole ziemniaczane, z którego ziemniaki zebrane zostały za ledwie częściowo. Na alarm, wyszły przy zarząd majątku, przybyło na miejsce 3 posterunkowców, którzy jednak wobec ogromnego tłumy okazali się bezsilni. Wobec tego powołano na pomoc policję z okolicznych posterunków, zarówno jak rezerwe policji z Katowic. Dopiero wówczas policja zdołała tłum rozpedzić. Do żadnych poważniejszych zajęć nie doszło, jedynie kilku młodocianych bezrobotnych zachowywało się wobec policji w sposób wyzywający.

Zarządzone dochodzenie wyjaśniło, iż bezrobotni jechali do majątku furmankami. Z powodu nich był też tacy, których warunki materialne w niczem nie usprawiedliwily podobnego najazdu na cudze pole. Należy zaznaczyć, iż jest to już drugi wypadek najazdu na ten majątek.

### ŁĄCZNOŚĆ RADJOTELEGRAFICZNA WARSZAWA — RZYM.

WARSZAWA. PAT. Ministerstwo Poczty i Telegrafów z dniem 26 października r. b. otwiera bezpośrednią łączność radiotelegraficzną Warszawa — Rzym.

### KONCERT KIEPURY W PARYŻU

PARYŻ. PAT. — W sali Pleyela, wypełnionej publicznością do ostatniego miejsca, odbył się pierwszy w Paryżu koncert Jana Kiepury. Artysta śpiewał głównie arje operowe, m. in. i z „Halki”. Publiczność paryska przyjmowała polskiego śpiewaka entuzjastycznie, wywołując go kilkakrotnie. Po koncercie zebrana przed wejściem do sali koncertowej publiczność urządziła Kiepurze owację.

### ZGON PREZESA ZWIĄZKU ORTODOKSÓW ŻYDÓW.

LUBLIN. PAT. — W piątek rano zmarł nagle rektor i założyciel wyższej uczelni religijnej żydowskiej w Lublinie, naczelny rabin lubelski, były poseł na Sejm oraz prezes związku ortodoktów Rzeczypospolitej Majer Szapiro.

### TITULESCU O SWĘJ PODRÓŻY BALKAŃSKIEJ.

BIAŁOGÓRÓD. PAT. — Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że ze swych podróży po Bałkanach wyniósł jak najlepsze wrażenie.

Minister stwierdził jaknajzupelniejszą zgodność wysiłków Polski i Małej Ententy, zmierzających do utrzymania pokoju. Organizacja trwałego pokoju i ładu na Bałkanach interesuje w największym stopniu Małą Ententę. Nie należy zapominać, że dwa państwa należące do Małej Ententy ze względu na swe geograficzne położenie, są zainteresowane w sprawach bałkańskich i im bardziej bezpieczeństwo ich zostanie zapewnione w tej części Europy, tem owoiciejze będą wysiłki politykacyjne Małej Ententy w Europie Środkowej.

### LINDBERG W STOLICY FRANCJI

PARYŻ. PAT. — Wczoraj po południu na Sekwanie pod Paryżem wodował plk. Lindberg, który przybył z Anglii. Po powitaniu przez przedstawiciela ministra lotnictwa plk. Lindberg udał się do Paryża, gdzie zabawi kilka dni.

### „WESELE” WYSPYIAŃSKIEGO W AMERYCE

NOWY YORK. PAT. Na uniwersytecie Yale w New-Haven wystawiono wczoraj „We sele” Wyspiańskiego. Sztukę odegrali studenci. Wystawienie „Wesela” jest zasługą p. Burleya, stypendysty fundacji Kościuszkowskiej. Sztuka wywarła duże wrażenie. Po przedstawieniu ze sceny przemówił konsul generalny Rzeczypospolitej Marechlewski, winiszując wykonawcom sukcesu i podkreślając głębokie walory sztuki polskiej. Przedstawienie nie powtórzone będzie również w Nowym Yorku.

# SILVA RERUM Proces o podpalenie Reichstagu

## Polska Akademia Literatury W WIRZE STOLICY

A NAWET I W KASIE CHORYCH.

A nawet i w Kasie Chorych nie wszystkim się powodzi dobrze. Zdawało się, że ofiarom tej Kasy są chore, traktowani i obsługiwani przez tę dobroczynną instytucję gorzej niż jęczy w obozach koncentracyjnych, — ale okazuje się że i panom życia i śmierci tłumów też nie jest siodko. Narzekają narazie lekarze.

Zarząd główny Związku Lekarzy Rzeczypospolitej opracował wytyczne pracy lekarzy w Kasach Chorych, — no i doczekał się lamentów i protestów ze strony swych członków.

Głos Poranny (296) opowiada o sytuacji jaka się wytworzyła w Łodzi:

Zarząd główny polecił łódzkiemu obwodowi przyjęcie deklaracji, mającej po dokonaniu w niej zmian, charakter obustronnego zobowiązania, wiążącego zarówno kasę, jak i lekarzy.

Ogólne zebranie, dążąc do przyspieszenia momentu nawiązania pertraktacji, nad liczydłami konfliktu i zawarciem umowy, zaakceptowało wniosek zarządu lekarzy w sprawie podpisania deklaracji o przyjęciu wytycznych, jako podsta- wu do rokowań o umowę zbiorową w Łodzi.

Na mocy tej uchwały zarząd związku podpisał w dniu wczorajszym deklarację i w związku z tem oczekujący należy, że rokowania z kasą chorych rozpoczną się niebawem.

Należy dodać, że wytyczne już przyjęte przez ogół lekarzy, zawierają wiele niejasnych postanowień. Dla wyjaśnienia ich powstała w Warszawie specjalna komisja komentarzowa, składająca się z przedstawicieli naczelnej izby lekarskiej i kasy chorych. Ona to będzie miała za zadanie wyjaśnienie wątpliwości, jakie się nasuwają, zwłaszcza w dziedzinie warunków płacy lekarzy, przy interpretacji wytycznych.

Niejasności w projekcie umowy polegają na tem, że nie jest wskazany sposób ograniczania ilości zatrudnionych w Kasie lekarzy. Projekt przyjmuje zasadę ryczałtowych plac, czyli uzależnienia wysokości poborów lekarzy od wpływów kasowych.

W punkcie tym tkwi dla lekarzy, zatrudnionych w kasie wielkie niebezpieczeństwo gdyż kas może przyjąć podwójną liczbę lekarzy, a wtedy pozycja, przypadająca na honoraria lekarzy musiałaby być podzielona pomiędzy większą liczbę lekarzy, a tem samem plac zostaliby zredukowane.

Obecnie więc, pierwszym zadaniem związku, który prowadzić będzie pertraktacje z kasą, będzie, ograniczyć prawa dyrekcji kasy do powiększenia stanu liczebnego lekarzy od wpływów kasowych.

Lekarze kasowi protestują i bronią swych pozycji. Teoretycznie mają słusność, — praktycznie — niezawsze. Przecież w Kasach Chorych pracuje wielka ilość lekarzy albo mających jeszcze dwie — trzy posadki w różnych instytucjach, albo emeryci, pobierający całkowite emerytury i nudzący się bez pracy, — albo ludzie wogóle dobrze sytuowani materialnie.

Otworzenie dostępu młodym lekarzom jest pożądaną. Obecnie lekarze są opłacani w Kasach wcale nieźle, a w porównaniu np. z naukowcami szkół średnich — wprost wspaniale.

Lekarze otrzymują wynagrodzenie w zależności od godzin pracy. Stawka za godzinę pracy jest z kolei zależna od ilości lat pracy w kasie. Przeciętne wynagrodzenie lekarza kasowego za godzinę pracy dziennie przez miesiąc waha się w granicach od 115 do 160 złotych. Przeważnie lekarze zatrudnieni są po dwie — trzy godziny dziennie i zarabiają do 500 złotych.

Niedopuszczalne są głodowe pensje, ale, jak się zdaje, nawet zwiększenie ilości lekarzy w Kasach bynajmniej nie spowoduje czyjskiej śmierci z głodu...

Lekarze przedewszystkiem muszą postarać się o stanowcze pozbowienie synekur kolegów, którzy są dobrze materialnie sytuowani i jako fachowcy nie są gwiazdami pierwszej wielkości.

Lector.

## Miasto bezrobotnych

Bezrobotni Buenos Aires założyli swoje osobne miasto, liczące 3000 mieszkańców, zamieszkujących około tysiąca domków typu bungalów. Miasto nazywa się Villa Desocupacion — Miasto Bezrobocia.

Miasto jest dobrze urządzone, z brukowanymi ulicami, z własną policją i radą miejską, składającą się z siedmiu radnych. Kobiety nie są dopuszczone do miasta, jak również bezrobotni niewykwalifikowani, gdyż każdy z mieszkańców osobliwego miasta musi być specjalista w tej czy innej dziedzinie. Każdy z mieszkańców zatrudnia się swoim fachem; wyprodukowane przedmioty sprzedaje się na miejscu, lub wymienia. Wydawane jest również miejscowe czasopismo, odbijane hektograficznie. Tytuł jego: „Półki dysze, mam nadzieję“.

EL.

## ZBRODNIA W WILLI „EREMITAGE“

Przestępstwo Violetty Noziers, będące w trakcie dochodzenia pierwotkowego, schodzi na plan drugi. Być może, doczekawszy procesu rozpalony znowu sensacyjny paszety gazet. Narazie blednie wszystko wobec procesu „villi Eremitage“.

Popularnie się mówi, że „cała Francja z zapartym tchem“ i t. d. śledzi przebieg tego procesu. Jest tam wszystko: dwie siostry, kochanki jednego przestępcy, długi szereg morderstw, oszustwa asekuracyjne, trupy spalane w wannie, tajemnicza villa, a nad tem — silny człowiek, George Garreiani, vel Sarret.

Treść najbardziej nawet sensacyjnej książki może nie pociągać czytelnika, o ile książkę pisal autor bez talentu. Wagonowa literatura wymaga również minimum prawdopodobieństwa. Gdyby chciał ktoś opisać przestępstwa „villi Eremitage“ w groszowej broszurze, którą się kupuje na stacji kolejowej, najbardziej nawet zmudzony pasażer odłoży ją ze słownami: „Cóż za buda! Cóż za krwawa, głupia, nieprawdopodobna historia, budząca nadzieję zbyt wielkiem przedławianiem zbrodni“.

Nie powiadałaby tego jednak, gdyby ją napisał literat, obdarzony prawdziwym talentem. Takim utalentowanym pisarzem, jest zastawca — życie. Świadomość, iż to wszystko stało się naprawdę, przed kil- ku laty zaledwie, że teraz odbywa się kon- strualny proces, że kilka, kilkanaście, czy kil- ka tysięcy kilometrów stąd, żyją jeszcze głow- ni bohaterów krwawego dramatu — wystar- cza nam na największy talent pisarski i bu- dzi zainteresowanie i sensację. Tak jest wła- śnie z procesem „villi Eremitage“, który od- bywa się w małym miasteczku francuskim w Aix.

Przewodniczący sądu zadaje pyta- nie, adwokaci, prokurator. Odpowiadają świadkowie i oskarżeni. Sala burza się, lub... się śmieje. Tak śmieje się czasami, a przecież historia brzmi jak następująco:

Wymieniony już Sarrejan, znany popro- stu jako Sarret, adwokat, rodem ponoć Gre- ków, rozległą praktykę w Marsylii, gdzie sta- łe zamieszkiwał, przyjąwszy obywatelstwo francuskie. — W Bawarii żył sobie w tym czasie spokojnie człowiek nazwiskiem Schmidt, t. zn. o najbardziej nie budzącem podejrzania nazwisku, który służył w cha- rakterze żandarma. Doczekał dwóch córek, wy- kształcił je i popisał w „Bierhalle“ ze swe- go kufła piwa. Córki dorosły. Jedną z nich, Filomena, przybyła do Paryża, w charakterze gubernantki. Mieszkała później w Bordeaux, a następnie przyjechała do Marsylii. Za Filo- meną przybyła jej siostra Katarzyna. Obie poznały w Marsylii adwokata Sarreta.

Najpierw romans, później dramat, póź- niej przestępstwo. Sarret uwiódł siostrę Schmidt. Obie zostały jego kochankami i obie bezwolnym narzędziem w jego rękach. W literaturze kryminalnej używa się określenia: zbrodnicze trio.

Wszystko dla pieniędzy!!! Sarret każe Katarzynę wyjść zająz za niejakiemu Ville- tta, człowieka o przeszło 30 lat od niej star- szego, zaś Filomenę za Deltreuila, również starego. Póco? Póco, że ludzie ci byli bogaci i mogli umrzeć w każdej chwili. Nie potrze- bujemy dodawać, że „chwila“ tu dysponował Sarret.

W zaciężnym gabinecie adwokackim Sar- ret ogląda owentualne ryzyki z majątku „mę- żów“. Naagle rzuca ówce na biurko: Mało! — Następnie bierze go ponownie do ręki i oblicza znowu: „Trzeba tych starców przed

BERLIN PAT. — Trybunał zebrał się wzo- raj na 25-te posiedzenie. Uwagę powszechną zwrócił fakt, że Luebbe siedzi w ciemnym we- lianym kłtu, nałożonym na ubranie. W tym kłtu miał on być widziany w Reichstagu.

Zeznania posła komunistycznego.

Zeznał następnie były poseł komunistycz- ny Neubauer, przebywający od 3 sierpnia w a- resztach. Do chwili aresztowania ukrywał się on w Berlinie. Z Torglerem w swoim czasie miał wiele rozmów w kularach Reichstagu. Dokład- nie przypomina rozmowę z 27 lutego br., gdyż dotyczyła Ona wszczętej przez świadka akcji, celem doprowadzenia do wspólnego frontu so- cjal-demokratów i komunistów. Świadek wyja- śnił, że komuniści zamierzali drogą strajków i masowej akcji wystąpić przeciwko rządowi... Komuniści liczyli się wówczas z możliwością rozwiązania partii i świadek wiedział, że jego rozmowy telefoniczne były podsłuchiwane.

Na pytanie obrońcy Torglera, co rozumiał wówczas komuniści pod „akcją masową“, świ- adek wyjaśnił, że kierownictwo partii komunis- tycznej było wówczas przeciwne wszelkim ak- tom terrorystycznym. Strajk miał przyczynić się do obalenia rządu. Na dalsze pytania obrońcy świadek zaznacza, że nigdy nie widział żadnego z trzech oskarżonych Bulgarów.

Na wyraźne pytanie Dymitrowa, czy na początku 1933 r. przed pożarem Reichstagu part- ja komunistyczna zamierzała prowadzić walkę zbrojną o władzę, świadek odpowiada prze- cząco.

Dymitrow: „Jakie dyrektywy otrzymywała wówczas partja i świadek w zakresie swego dzia- łalności?“

Świadek: „Dyrektywy wszelkie uzależnione były od rozwoju wypadków i doprowadzenia do wspólnego frontu z socjal - demokratami i chrześcijańskimi masami robotniczymi. Partja nie była wówczas w stanie przeprowadzić zbro- jnego powstania.“

Na pytanie asesora Coendera świadek od- powiedział, że nigdy nie otrzymał dyrektyw z Moskwy, lecz od komitetu centralnego partji. Nigdy nie pytał o to, czy coś pochodzi z Mos- kwy, ale uważał za rzecz oczywistą, że komitet centralny sam decyduje po gruntownym narys- ię bez czekania na dyrektywy z Moskwy.

Na zapytanie Dymitrowa świadek oświad- cza, że nie zauważył i nie widzi żadnej sprzecz- ności między linią niemieckiej partji komunis- tycznej a uchwałami międzynarodówki komunis- tycznej. Między partją komunistyczną Niem- ców a Międzynarodówką zawsze panowała zgo- da. Na dalsze pytanie Dymitrowa świadek stwierdza, że istotnie międzynarodówka powo- łała uchwałę, wypowiadającą się przeciwko terrorowi indywidualnemu.

Na zapytanie asesora Coendera świadek wyjaśnia: „Hasło: „Bij faszyzm gdzie można“ było od roku 1932 przez komitet centralny u- znane jako fałszywe i potem popierane było tyl-

ko przez czynniki nieodpowiedzialne.“

Pytanie Dymitrowa, czy po dojściu Hitlera do władzy narodowi socjaliści nie prowadzili o- strej walki z komunistami i czy nie dokonywali napadów na organizacje komunistyczne — przed- wodniczący uchyla.

Pytanie obrońcy Sacka, czy Torgler mógł mieć coś wspólnego z pożarem Reichstagu, prze- wodniczący na wniosek prokuratora również u- chyla.

SCYSJA PROKURATORA Z OBROŃCĄ.

Jako ostatni zeznaje urzędnik Reichstagu Denschel, były członek partji socjal - demokra- tycznej, który widział Torglera w towarzystwie osobnika podobnego do Popowa. Świadek pła- cze się w zeznaniach i nie umie podać żadnego umotywowania dla swych rozbieżnych oświad- czeń. Popow składa oświadczenie, że nigdy nie był w Reichstagu i nigdy nie rozmawiał z żad- nym z posłów niemieckich. Nigdy też nie miał kapelusza ani palta, o jakich mówi świadek. — Dymitrow, przypominając, że na rozprawie przed kilku dniami również urzędnik Reichstagu świadek Hornemann wystąpił nagłe z oskarże- niem, że widział Dymitrowa, gdy o tem przed- tem nic w śledztwie nie mówił, — zapytuje, dlaczego w zeznaniach świadka przez 9 mie- sięcy zaszyły takie zmiany i obecnie twierdzi, że Torgler rozmawiał z Popowem. — Świadek u- trzymuje, że nikt na niego nie wpływał.

Obrońca Sack pyta świadka, czy nie próbował wejść w kontakt z Torglerem. Świadek st- ara się uchylić od odpowiedzi, ironizując, że „pe- wno dlatego, że chciał zostać komunistą“. O- brońca Sack zastrzega się przeciwko tego ro- zdziwu odpowiadaniu i zaznacza, że świadek na- wazywał kontakt przeciw narodowym socjalis- tom. Nadprokurator domaga się uchylenia tego pytania, oświadcza, że jego zdaniem czyni się tylko trudności świadkowi przy składaniu zeznań. Dochodzi przymet do ostrej sejmy mi- dzy obrońcą Sackiem a nadprokuratorem. Sack odpowiedział, że ostrzegł Torglera przed wy- siewaniem tego pytania, które zostało źle roz- zumiane.

Świadek wymijająco stwierdza, że wów- czas już w rozmowach z różnymi posłami wy- powiadał się za uniezależnieniem się od Mos- kwy. Stwierdził przymet, że wnioski naradowo- socjalistyczne zawierają właściwie postulaty socjal-demokratyzmu.

Na tem przewodniczący przezywa rozpra- wę i zarządza wizję lokalną, o której prasa i publiczność są wykluczeni. — Jnk słychać, w czasie tej wizji świadek Denschel miał oświad- czyć, że osobnik, którego widział w Reichstagu z Torglerem, był mniejszy od Popowa. Obser- wacje swe czynił zresztą w ciemnych kular- ach, z odległości 9 metrów.

Dalszy ciąg rozprawy w sobotę.

Reichstagu, którzy z wyglądu mają być podob- ni do van der Luebbeego.

Zeznania posła komunistycznego.

Zeznał następnie były poseł komunistycz- ny Neubauer, przebywający od 3 sierpnia w a- resztach. Do chwili aresztowania ukrywał się on w Berlinie. Z Torglerem w swoim czasie miał wiele rozmów w kularach Reichstagu. Dokład- nie przypomina rozmowę z 27 lutego br., gdyż dotyczyła Ona wszczętej przez świadka akcji, celem doprowadzenia do wspólnego frontu so- cjal-demokratów i komunistów. Świadek wyja- śnił, że komuniści zamierzali drogą strajków i masowej akcji wystąpić przeciwko rządowi... Komuniści liczyli się wówczas z możliwością rozwiązania partii i świadek wiedział, że jego rozmowy telefoniczne były podsłuchiwane.

Na pytanie obrońcy Torglera, co rozumiał wówczas komuniści pod „akcją masową“, świ- adek wyjaśnił, że kierownictwo partii komunis- tycznej było wówczas przeciwne wszelkim ak- tom terrorystycznym. Strajk miał przyczynić się do obalenia rządu. Na dalsze pytania obrońcy świadek zaznacza, że nigdy nie widział żadnego z trzech oskarżonych Bulgarów.

Na wyraźne pytanie Dymitrowa, czy na początku 1933 r. przed pożarem Reichstagu part- ja komunistyczna zamierzała prowadzić walkę zbrojną o władzę, świadek odpowiada prze- cząco.

Dymitrow: „Jakie dyrektywy otrzymywała wówczas partja i świadek w zakresie swego dzia- łalności?“

Świadek: „Dyrektywy wszelkie uzależnione były od rozwoju wypadków i doprowadzenia do wspólnego frontu z socjal - demokratami i chrześcijańskimi masami robotniczymi. Partja nie była wówczas w stanie przeprowadzić zbro- jnego powstania.“

Na pytanie asesora Coendera świadek od- powiedział, że nigdy nie otrzymał dyrektyw z Moskwy, lecz od komitetu centralnego partji. Nigdy nie pytał o to, czy coś pochodzi z Mos- kwy, ale uważał za rzecz oczywistą, że komitet centralny sam decyduje po gruntownym narys- ię bez czekania na dyrektywy z Moskwy.

Na zapytanie Dymitrowa świadek oświad- cza, że nie zauważył i nie widzi żadnej sprzecz- ności między linią niemieckiej partji komunis- tycznej a uchwałami międzynarodówki komunis- tycznej. Między partją komunistyczną Niem- ców a Międzynarodówką zawsze panowała zgo- da. Na dalsze pytanie Dymitrowa świadek stwierdza, że istotnie międzynarodówka powo- łała uchwałę, wypowiadającą się przeciwko terrorowi indywidualnemu.

Na zapytanie asesora Coendera świadek wyjaśnia: „Hasło: „Bij faszyzm gdzie można“ było od roku 1932 przez komitet centralny u- znane jako fałszywe i potem popierane było tyl-

ko przez czynniki nieodpowiedzialne.“

Pytanie Dymitrowa, czy po dojściu Hitlera do władzy narodowi socjaliści nie prowadzili o- strej walki z komunistami i czy nie dokonywali napadów na organizacje komunistyczne — przed- wodniczący uchyla.

Pytanie obrońcy Sacka, czy Torgler mógł mieć coś wspólnego z pożarem Reichstagu, prze- wodniczący na wniosek prokuratora również u- chyla.

SCYSJA PROKURATORA Z OBROŃCĄ.

Jako ostatni zeznaje urzędnik Reichstagu Denschel, były członek partji socjal - demokra- tycznej, który widział Torglera w towarzystwie osobnika podobnego do Popowa. Świadek pła- cze się w zeznaniach i nie umie podać żadnego umotywowania dla swych rozbieżnych oświad- czeń. Popow składa oświadczenie, że nigdy nie był w Reichstagu i nigdy nie rozmawiał z żad- nym z posłów niemieckich. Nigdy też nie miał kapelusza ani palta, o jakich mówi świadek. — Dymitrow, przypominając, że na rozprawie przed kilku dniami również urzędnik Reichstagu świadek Hornemann wystąpił nagłe z oskarże- niem, że widział Dymitrowa, gdy o tem przed- tem nic w śledztwie nie mówił, — zapytuje, dlaczego w zeznaniach świadka przez 9 mie- sięcy zaszyły takie zmiany i obecnie twierdzi, że Torgler rozmawiał z Popowem. — Świadek u- trzymuje, że nikt na niego nie wpływał.

Obrońca Sack pyta świadka, czy nie próbował wejść w kontakt z Torglerem. Świadek st- ara się uchylić od odpowiedzi, ironizując, że „pe- wno dlatego, że chciał zostać komunistą“. O- brońca Sack zastrzega się przeciwko tego ro- zdziwu odpowiadaniu i zaznacza, że świadek na- wazywał kontakt przeciw narodowym socjalis- tom. Nadprokurator domaga się uchylenia tego pytania, oświadcza, że jego zdaniem czyni się tylko trudności świadkowi przy składaniu zeznań. Dochodzi przymet do ostrej sejmy mi- dzy obrońcą Sackiem a nadprokuratorem. Sack odpowiedział, że ostrzegł Torglera przed wy- siewaniem tego pytania, które zostało źle roz- zumiane.

Świadek wymijająco stwierdza, że wów- czas już w rozmowach z różnymi posłami wy- powiadał się za uniezależnieniem się od Mos- kwy. Stwierdził przymet, że wnioski naradowo- socjalistyczne zawierają właściwie postulaty socjal-demokratyzmu.

Na tem przewodniczący przezywa rozpra- wę i zarządza wizję lokalną, o której prasa i publiczność są wykluczeni. — Jnk słychać, w czasie tej wizji świadek Denschel miał oświad- czyć, że osobnik, którego widział w Reichstagu z Torglerem, był mniejszy od Popowa. Obser- wacje swe czynił zresztą w ciemnych kular- ach, z odległości 9 metrów.

Dalszy ciąg rozprawy w sobotę.

## Jeszcze jeden proces Centrolewu

o manifestację w Dolinie Szwajcarskiej

WARSZAWA PAT. — W dniu 27 bm. Sąd Apelacyjny przystąpił do rozpatrzenia sprawy krwawych zajęć w czasie manifestacji Centrolewu w dniu 14 września 1930 roku w Alejach Ujazdowskich.

Wyrokiem Sądu Okręgowego z lutego 1931 skazani zostali organizatorzy i sprawcy tych zajęć, Chodyński i Synowicki na 4 lata więzie- nia każdy, za organizowanie masowego zbiego- wiska, które z bronią w ręku i przy użyciu ma- teriałów wybuchowych stawiało opór władzy. Kuskał na 4 lata więzienia za udział w zbiego- wisku i strząśnięcie do policyj Roguski i Białecki po 2 lata więzienia. Oskarżeni również w tej spr- awie Dzięgielewski, Szulman i Ruskiewicz zo- stali uniewinnieni. Sprawa Dr. Budzyńskiej-Ty- lickiej została wówczas wyłączone, za względu na chorobę oskarżonej i odbyła się w czasie późniejszym. Dr. Budzyńska-Tylicka została sku- zana na 1 rok więzienia.

Skargę apelacyjną w stosunku do oskarżo- nego Dzięgielewskiego założył prokurator, w stosunku do wyroku na innych oskarżonych — obrońca.

Oskarżeni nie są obecni na rozprawie. — Obrona postawiła wniosek, mający na celu u- nieważnienie wyroku Sądu Okręgowego oraz całego przewodu sądowego w I instancji, ze względu na obecność w komplecie sądzącym Sądu Okręgowego sędziego Neumanna, co o- bronę ze względu proceduralnych zakwestjo- nowała. Po przemówieniach obrony i repliki prok. Grabowskiego Sąd Apelacyjny, po wy- czekującym rozpatrzeniu materiałów dowodo- wych, dotyczących wniosku, orzekł wniosek o- bronny oddalił. Następnie sędzia Krasowski przy- stąpił do zreferowania sprawy.

## Rozmiary klęski głodowej na Ukrainie Sow.

Według wiarogodnych informacji, zebranych przez prasę niemiecką, katastrofa głodu na Ukrainie sowieckiej przy- brała tak potworne rozmiary, iż w ciągu ośmiu miesięcy od stycznia do sierpnia bur zmarło tam z głodu 6 milij. ludzi

Jak obliczają, w tym samym czasie około dziewięciu miljonów głodujących chłopów porzuciło swoje wsie i ruszyło w poszukiwaniu chleba do innych okolic Rosji. Niektóre okręgi, jak Winnica i

Czernichów, zostały z tego powodu wy- ludnione. Centralny rząd sowiecki w Mo- skwie powołał do życia specjalny urząd, którego zadaniem jest osiedlać w tych wydłudnionych okręgach Ukrainy Wielko- rusów i Żydów.

Ze przytoczone wyżej cyfry odpowia- dają rzeczywistości, świadczy choćby ten tylko fakt, że nawet prasa sowiecka mó- wi o dwóch milionach ofiar klęski głodo- wej w ostatnim krótkim okresie czasu.

małemi kubkami zawartość wanny, by ją wylewał.

Sarret i siostry pozbyły się w ten spo- sób niebezpiecznego świadka afery z tak nie- szczęśliwie zmarłymi po ślubie, męzłami. Ma- jątek, który pozostał po nich, służyć mógł ku wygodnemu i dostatniemu życiu. Zło było więc dobrze, bawiono się wesolo. Nie było to jednak majątek zbyt wielki. Topniał zwol- na i trzeba coś było przedsięwziąć, aby ka- sę domową trochę znowu napędzić.

O, du siusse Katherine! Młoda, powabna, dobra. Jakże szczerze zajęła się nieszczęśli- wą suchoćnią Magali Herbi! Ulokowała ją w sanatorium dla gruźlików, odwiedzała co- dziennie, zносиła smakołyki, cukierki, wino. Była tak czuła dla niej, jak dla siostry. Wy- pchniała każdą jej wolę i zachęcanie. Nie o- tem jednak Magali nie wiedziała, że Kata- rzyzna zaasekurowała się na wypadek śmierci na sumę 1 miliona 700 tysięcy franków. Na- tomiast ordynator sanatorium Dr. Guy, nie wiedział rzekomo, że Katarzyna Schmidt wpi- sana na listę chorych zakładu, nazywa się w istocie Magali Herbi. Pewnego dnia do Ma- gali przybyła Katarzyna wraz z Sarretem. Przynieśli szpaman. Pili dużo. Nazajutrz Ma- gali umarła. Podobno skarzyła się, że wino ma dziwny smak... Dr. Guy niezego nie prze- czuwał. Była suchoćnią, umarła — wszystko w porządku. Ponięważ zapisana była na nazwisko Katarzyny Schmidt, przeto żyjącej zbrodniarce wystawił akt zgonu. Asekuracja zaś przypadała w udziale siostrze, Filomenie. Podjęto 1.700.000 franków.

A więc pieniądze są znowu! Katarzyna przynosi się do Nicei. Tam mieszka teraz Sarret, Hulankom, zabawom kofeina niema. Ktoś poznał Katarzynę w r. 1931. Ktoś ją zobaczył przelotnie w restauracji. Gdyby w tej chwili była w innej, gdyby w tej sekun- dzie odwróciła właśnie twarz... Niebysmy mo- że nie wiedzieli o straszliwych tajemnicach

Teraz dowiemy się do czego służyć miała stara wanna i sto litrów kwasu siarkowego. Oto włożono obydwa trupy do wanny, wypeł- nionej kwasem siarkowym i spalono w ten sposób. Gesty płyn wyłano następnie do ścieków. Podobno Sarret nie raczył nawet pomagać Filomenie i Katarzynie, gdy nosiły

siódział kamieniem i ważył odwiedzał siostry Schmidt i samego Sarreta.

Sarret wynajmuje luksusową villę w po- bliżu miasteczka Aix i tam osadza obydwie siostry, Katarzynę i Filomenę. Sam jest częstym gościem u nich, ale wyłącznie odwie- dza je w nocy. Szedł często obladowany spr- awunkami. Jakieś paezki, zawiniątka. Nie by- ło to wszakże ani cukierki, ani kwiaty ani wino. Sarret transportował — kwas siarko- wy. Przyniósł sto litrów kwasu, a pewnej no- cy... starą wannę.

Był piękny poranek sierpnia 1925 roku, gdy takświka z Marsylii zajęchali przed vil- lę Eremitage Katarzyna i Chambon. Kata- rzyzna chciała mu pokazać villę, ogród. Weszli do stołowego. Dzień zapowiadał się parny. W pokoju było gorąco. Chambon — prosił by otwarto okno. Zasiadli do stołu. Nagle... glu- chy trzask. Chambon zachwiał się na krześle i runął na ziemię. Z ogrodu strzelił Sarret. Za chwilę wszedł do pokoju. Objeździł trupa. Chambon już nieżył.

— Katarzyna — powiedziała — nie trać czasu.

Postuszała mu Katarzyna wyszła natych- miast i tą samą takświka pojechała do Mar- sylii po przyjaciółkę Chambona, panią Bal- landroux. W kilka godzin później, rozesmia- na Francuzka, rozmawiała uprzejmie ze swą niemiecką przyjaciółką, w tym samym stoło- wym pokoju, przy tem samym otwartem o- knie. Tak samo padł strzał z ogrodu i tak samo trup na podłogę willi. Podobno Sarret strzelał bardzo celnie.

Czy jednak Chambon wiedział coś o sprawkach miłosnej trójki, czy tylko ich po- dojeźdzał, czy może szantażował Sarreta, doświ, iż temu nie na rękę było stałe przeby- wanie Chambona w Marsylii. Zrobił swoje, niech jedzie z Bogiem! Ten zaś przeciwnie,

Wesola imatrykulacja w całej pełni na uni- werku. Tu złamane żebro, tam przetrącona no- ga, ówdzie nadkręcona szyja — o poduchoni- tych oczach i naderwanych uszach niema co mówić, to nieodłączne znaki młodego studenta.

Są biadonki o się martwią tym boksem amatorskim. Niesłusznie! Wyładowanie energii u nowostępujących jest dodatnim objawem — jakby wyglądała klasa wstępna, pierwsza gdyby sztabicy nie prałi, nie wydzielałi so- bie klaków ze lba? Cmentarz nie szkoła. Univer- sytet to drugie dzieciństwo.

Trzeba zauważyć, że starsi studenci nigdy się nie biją — mają swoje pracownie, labora- torja, egzaminy... pierwszorzeczności co? Egzami- na za góry, na seminaria nie są przyjmowani, nurt nauki jeszcze ich nie wciągnął, czemżeż zaznaczyć, że się jest studentem — nie matu- rzystą? Walć w mordę!

Temperament, działość — to mile cechy młodzieży. Gdyby sport był więcej rozwinięty wśród studentów naturalnie ważnych bójek by nie było: piłkarz oszczędzałby się przed meczem o puhar w niedzielę, bokser baby się zwiechnę pięści bez rekawicy, tenista, że głupi cios w oko przewzie mu trening... Ale tak, przy mim- malnem usportowaniu umiwerku, nie sto na przeszkozie drobnej ruchawce

Rozpolitykowanie młodzieży, zdradne zasady, nieprzezwycię kierunki...

Tylko głupi ludzie nigdy nie zmieniają zdania! Mając to na uwadze należy się mocno cieszyć im więcej młodych wyznaje wstępnę nam idee.

Karol.

90.413, 91.103, 91.164, 92.703, 92.940, 93.282, 93.320, 93.578, 93.710, 93.780, 94.884, 95.105, 95.344, 97.799, 98.111, 98.371, 98.913, 100.227, 100.838, 100.847, 101.430, 102.048, 102.098, 102.620, 102.801, 103.045, 103.061, 103.254, 103.454, 103.520, 104.170, 104.282, 104.948, 104.975, 105.543, 105.733, 106.694, 107.450, 107.496, 107.771, 108.018, 108.629, 109.017, 109.348, 109.431, 109.515, 109.586, 110.332, 110.459, 110.465, 110.537, 110.686, 110.917, 110.923, 112.251, 112.777, 112.784, 112.811, 113.264, 113.926, 83.780, 84.941, 87.112, 87.588, 87.980, 87.982, 88.214, 88.880, 89.944, 89.339, 89.411, 89.494,

— Dnia 25 bm. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 19-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-jej.

Po 1000 zł. otrzymują właściciele następują- cych NN-rów książeczek: 51.754, 52.123, 52.375, 53.427, 54.689, 55.304, 56.117, 56.333, 56.366, 57.766, 57.996, 58.709, 58.735, 58.955, 59.808, 59.828, 60.658, 61.012, 61.338, 61.383, 61.410, 62.269, 62.411, 62.416, 62.599, 63.087, 63.695, 65.693, 66.234, 66.496, 67.763, 68.414, 69.539, 69.721, 70.209, 71.309, 73.2

# Przed świętem Chrystusa-Króla

W niedzielę 29 b.m. jako w dzień Święta Chrystusa-Króla ulicami naszego miasta: Wielką, Zamkową, Mickiewicza, Jagiellońska, Zawaloną, Wielką-Pohulanką, Archańskią, przejdzie uroczysta procesja o charakterze religijnym.

W uroczystym zakończeniu Święta weźmie udział wojewoda wileński p. Władysław Jaszczołt, przedstawiciele władz wojskowych, miejskich i t.d.

Magistrat m. Wilna za pośrednictwem Elektrycznej Miejskiej przeznacza się do oświetlenia uroczystości przez iluminowanie ulic, pomnika Trzech Krzyży i kościoła Serca Jezusowego, na placu przed którym około godz. 19 m. 30, nastąpi uroczyste zakończenie święta.

Wobec powyższego zwracamy się do katolickiej ludności miasta Wilna, aby przyczyniła się do oświetlenia uroczystości przez:

1. Wystawienie w oknach mieszkań, które wyehodzą na ulicę, przez które przejdzie procesja, obrazów Pana Jezusa i oświetlenie tych obrazów wieczorem, gdy będzie przechodził procesja.

2. W miarę możności dekorowanie domów, balkonów, i t.p.

3. Zaopatrzenie się w świece tytel, którzy będą brać udział w procesji.

Archiidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie

— Dnia 29 października Sodalicje Marjańskie wczmą gremjalny udział w pochodzie ku czci Chrystusa - Króla. Zbiórka w Domu Sodalicyjnym (Królewska 9-5) o godz. 5 po poł.

— Katolicki Związek Polek Archidiecejalny Wileński wzywa wszystkie katolickie stowarzyszenia Polek m. Wilna do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystej procesji ku czci Chrystusa-Króla. Zbiórka w niedzielę dnia 29 października o godz. 5 pp. w Związku przy ul. Metropolitanej 1. — Oznaki organizacyjne i świece pożądane.

## ODCZYT P. POSŁA TYSZKIEWICZA W Z. O. R.

Z inicjatywy Zarządu Koła BBWR dzielnicy Śródmieście w nadchodzący niedzielę tj. 29 b.m. o godz. 13 w lokalu Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Mickiewicza 22 p. poseł Jan hr. Tyszkiewicz wygłosi odczyt na temat obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej Polski.

## ZEBRANIE KOŁA BBWR DZIELNICY ZARZECZE

Dzisiaj, tj. 28 października r.b. o godz. 18-tej w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR przy ul. Św. Anny 2 — 4 odbędzie się zebranie Koła BBWR dzielnicy Zarzecze.

Wszyscy członkowie BBWR zamieszkałi na Zarzeczu obowiązani przybyć na zebranie.

## ZEBRANIE INFORMACYJNE BBWR NA ANTOKOLU

Zarząd Koła BBWR dzielnicy Antokół organizuje popularne zebranie informacyjne, które odbędzie się w dniu 29 b.m. o godz. 13 w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Antokolskiej 50. Na zebraniu tem p. prof. Kamierz Wójcicki wygłosi referat na temat nowej ustawy samorządowej.

## „DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI” W DZIELNICY PONARSKIEJ

W związku z „Dniem Oszczędności”, Zarząd Koła BBWR dzielnicy Ponary, organizuje zebranie informacyjne dla mieszkańców tej dzielnicy. Zebranie to odbędzie się w dniu 30 października r.b. o godz. 16-tej w świetlicy Monopolu Spirytusowego przy ul. Ponarskiej 63.

Na tem zebraniu odczyt na temat „Dzień Oszczędności” wygłosi aplikant sądowy p. Władysław Rubieński.

Wstęp dla szerszej publiczności bezpłatny.

## Praca samokształceniowa nauczycielska

Realizacja nowego ustroju szkolnego i nowych programów w terenie oprócz tej musi na dokładnym przeprowadzeniu założeń ideowych nowej szkoły przez nauczycielstwo. Praca ta łączy się z wielką odpowiedzialnością, jaką ponoszą wykonawcy programów, t. zn. nauczyciele przy stosowaniu nowych form do warunków rzeczywistych.

Zarówno gimnazjum jak i szkoła powszechna na jest w okresie przebudowy. Podczas jednak, gdy w gimnazjum jest, jak wiadomo, w bieżącym roku szkolnym, tylko jedna klasa pierwsza (dawna III), zorganizowana według nowego ustroju, w szkole powszechnej mamy aż trzy klasy, oparte na nowym programie (I, II i V). — Stąd większy zakres pracy na nauczycielstwa szkół powszechnych.

Dla ułatwienia nauczycielstwu tej pracy, powstał z inicjatywy władz szkolnych zespół Pracy Samokształceniowej i Badawczej Nauczycieli Szkół Powszechnych.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w lokalu szkoły powsz. Nr. 37 przy ul. Wileńskiej 10, zebranie organizacyjne zespołu. Całość pracy rozłożono na poszczególne sekcje.

I. Sekcja psychologiczna, która zajmie się kwestią instynktu i faz rozwojowych, jako punktu wyjścia w nauczaniu i wychowaniu.

II. Sekcja pedagogiczna, która rozpatrzy plan wychowawczy w szkole z uwzględnieniem organizacji uczniowskich.

III. Sekcja socjologiczna, która zajmie się problemem gospodarczym w nauczaniu i wychowaniu.

IV. Sekcja dydaktyczna, która rozważać będzie organizację, formy i materiał nauczania w klasach I, II i V.

V. Sekcja ćwiczeń słownikowych, omówi systematykę wzbogacania czynnego słownika dzieci w związku z czytaniem i pisanem.

VI. Sekcja badania błędów językowych wileńszczyzny, szukać będzie metod ich zwalczania.

W ten sposób zorganizowana praca potrwa przez kilka lat, by wszyscy nauczyciele mogli wziąć udział w poszczególnych sekcjach.

Sekcje w roku bieżącym podzielone są na podsekcje, odpowiadające klasom: I, II i V. Zebrania sekcji i podsekcji odbywać się będą przyspuszczalnie w terminach miesięcznych, by praca samokształceniowa nauczycieli nie była przeszkodą w ich pracy zawodowej.

Zainicjowanie pracy samokształceniowej w zakresie nowych programów uważać należy za bardzo szczęśliwy i trafny pomysł. Reforma szkolnictwa tylko przez czynnym współdziałaniem ogółu nauczycielstwa może wydać pożądane rezultaty.

# KRONIKA



SOBOTA  
Dziś 28  
Szymona  
Intro  
Narcyza

Wschód słońca g. 6,16

Zachód słońca g. 3,53

## KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.

z dnia 27 października 1933.

Cisnienie średnie: 754  
Temperatura średnia: +6  
Temperatura najwyższa: +8  
Temperatura najniższa: +2  
Opad w mm.: ślad.  
Wiatr: południowo-wschodni.  
Tendencja: 0  
Uwagi: pochmurno.

## KOŚCIELNA

— Poświęcenie nowego cementarza. W niedzielę dnia 29 b.m. o godz. 2 po poł. wyruszy z kościoła Niepokalnego P. N. M. P. w Wilnie procesja żałobna na poświęcenie nowego cementarza grzebalnego powstającego na terenie parafii. Poświęcenia dokona E. ks. Arcybiskup Metropolita Wileński. Na powyższą tak zkadka uroczystość porzadzaniem jest przybycie najliczniejsze wiernych.

## MIEJSKA.

— Prace budżetowe. Magistrat przystąpił już do prac nad układaniem budżetu na rok 1934—35, a to w celu przygotowania preliminarza do dnia 1 kwietnia.

Nowy budżet będzie opracowany przy zastosowaniu nowych oszczędności i ma być znacznie niższy od obecnego.

— Finanse miejskie. Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej magistrat wystąpi z omówieniem sytuacji finansowej miasta. Mimo najdalej idących oszczędności, finanse samorządu przedstawiają się nadal opłakane.

— Plan regulacyjny miasta. Prowadzone od 2 lat prace nad ułożeniem planu regulacyjnego miasta, zostały już częściowo wykonane. Wykonanie planu nastąpi dopiero w roku przyszłym. Wówczas dopiero aktualną będzie sprawa rozpoczęcia całego szeregu robót inwestycyjnych, obliczonych na większą skalę.

— Opieka społeczna. Miejska Opieka Społeczna szczególnie w roku bieżącym jest zasypana podaniami o zapomogi lub wsparcia. — Mimo, że uwzględnia się zaledwie część prośb, budżet Opieki Społecznej już obecnie został przekroczony o 80 tysięcy złotych. Zbliżający się okres zimowy wpłynie jeszcze bardziej na powiększenie się liczby petentów.

## WOJSKOWA

— Święto 85 p. strzelców wileńskich. — W dniu 11 listopada przypada święto pułkowe 85 pułku strzelców wileńskich.

## ARTYSTYCZNA

— Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych Ostrobramska 9 m. 4. Dziś o godz. 17 wykład z historii harmonii, o 18 (6 pp.) zaś omówienie zostaną kwartety smyczkowe L. Beethovena i ich znaczenie dla muzyki kameralnej 19 w. — Początek o godz. 18 (6 pp.) Wstęp 50 i 30 gr. Czytelnia RWZA otwarta codziennie (nie wyłączając niedziel) od 18—21 (6—9 wiecz.) 60 czasopism krajowych i zagranicznych. Sala dobrze ogrzana.

## AKADEMICKA

— Z Koła Akademików Dziśniana USB. Zarząd Koła posyła do wiadomości członków, iż dnia 29 października w lokalu „Odrodzenia” (Uniwersytecka 7—9) odbędzie się doroczne Walne Zebranie o charakterze sprawozdawczo-wyborczym. Pierwszy termin o godz. 13, drugi o 14-tej. Obecność członków obowiązkowa.

— Slubowanie kandydatów Legionu Młodych Obwodów Akadem. Przed kilku antami odbył się kurs kandydatki L. M. USB, oraz odbył się egzamin. W niedzielę o godzinie 17-tej w sali Jadalni Higienicznej odbędzie się slubowanie kandydatów, którzy egzamin złożyli z wynikiem pomyślnym.

— S. K. M. A. „Odrodzenie” zawiadamia, że w niedzielę 29 b.m. w Ognisku Akad. odbędzie się o godz. 16 uroczysta inauguracja roku pracy Stowarzyszenia. Program obejmuje przemówienie Kuratora Odrodzenia prof. dr. Jaworskiego, odczyt prof. dr. Fr. Bassowskiej p. t.: „Zadania młodzieży w dobie obecnej”, oraz o godz. 8 wiecz. herbatkę — część towarzyską. Goście mile widziani. Wstęp na herbatkę 1 zł.

— Sobótka w Ognisku Akademickim. — Dziś w Ognisku Akademickim (ul. Wielka 24) Sobótka. Początek o godz. 21. Wejście dla członków Bratniej Pomocy Pol. Młod. Akadem. USB. 1 zł., dla nieczłonków 2 zł. Obowiązuje okazanie legitymacji względnie karty wstępu.

## ZYDOWSKA

— Delegacja Gminy Żydowskiej u Prezesa Izby Skarbowej. W dniu wczorajszym delegacja Gminy Żydowskiej w osobach pp.: rabina Rubinsztejna, lawnika Kruka, oraz p. Żuka odwiedziła prezesa Izby Skarbowej p. Ratuskiego, prosząc go o umorzenie zaległości podatkowych i rozłożenie na raty bieżących podatków, należących się Izbie od gminy żydowskiej. Zaległości podatkowe gminy sięgają 70 tysięcy zł., bieżące podatki 14 tysięcy zł. Izba Skarbowa nałożyła areszt na kasę Gminy i kilekrotnie posyłała tam nawet egzekutorów, celem ściągnięcia należności, lecz zawsze zarządowi gminy udawalo się egzekucję odwołać.

Prezes Izby definitywnie odpowiedział na prośbę delegacji nie udzielił, prosząc o dołączenie do prośby odpowiednich dokumentów, dotyczących stanu finansowego Gminy. (K.)

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Jesienna Konferencja gospodarza Spółdzielni Spożywców i wojskowych Okr. Wileńskiego. W dniu 29 b.m. o godz. 10 rano w sali Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. „Spolem” (z. Rossa 3) odbędzie się jesienna konferencja gospodarza spółdzielni spożywców i wojskowych okręgu wileńskiego.

Na konferencję przybywają delegaci poszczególnych spółdzielni, by wziąć udział w obradach i dyskusji nad ogólną sytuacją gospodarczą spółdzielni w okręgu, oraz omówić sposoby racjonalnego prowadzenia tychże.

— Z Legionu Młodych. Zebranie Dyskusyjne. Staraniem Komendy Okręgu Legionu Młodych odbywać się będą zebrania dyskusyjne, na

które będzie również zapraszane społeczeństwo starsze. W ten sposób wytworzy się pewna atmosfera współpracy starszego społeczeństwa z młodzieżą. Najbliższe tego rodzaju zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 29 b.m. o godz. 17 w sali Jadalni Higienicznej, Wileńska 27—1. Na porządku dziennym referat leg. Duchnowskiego Jana pt. „Potęga państwa a przebudowa ustroju”.

Zebranie Informacyjne w Szkole Nauk Politycznych. We czwartek o godzinie 20-tej odbyło się zebranie informacyjne Legionu Młodych w Szkole Nauk Politycznych. Referat ideologiczny wygłosił leg. por. Wilhelm Malec. Bardziej szczegółowych wyjaśnień udzielił leg. Jan Duchnowski.

## ROZNE

— Przerwa w komunikacji lotniczej. Poczynając od 1 listopada zostanie wstrzymana na okres zimowy komunikacja lotnicza na szlaku Wilno—Warszawa.

— Ceny węgla. Wobec podwyższenia cen węgla, władze administracyjne zainteresowały się tą sprawą, zamierzając nie dopuścić do nieuzasadnionej zwwyżki cennika.

— Ze Związku Legionistów Siedziba Zw. Legionistów Polskich oddziału i okręgu wileńskiego została przeniesiona z ul. zauł. Bernardyński 10 na ulicę Dominikańską Nr. 8 m. 1. Dyżurny członków zarządu i sekretariat Związku czynny codziennie, oprócz niedziel i świąt, od godziny 18—20. Obywatel prezes przyjmuje w poniedziałki, między godz. 17 a 18-tą.

— Z Białoruskiego Instytutu Gosp. i Kult. Dnia 29 b.m. o g. 19 odbędzie się wieczór towarzyski członków Białoruskiego Inst. Gosp. i Kult., Zawahna 1. — W programie pieśni ludowe, koncert smyczkowy i tańce. Wstęp tylko dla członków i sympatyków.

## TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI POHULANKA. Dziś, sobota 28 b.m. o godz. 8 w. nadzwyczaj ciekawa i sensacyjna sztuka Jerzego Tepy pt. „Fräulein Doktor” z H. Skrzydłowskim w roli szpiega niemieckiego. Wobec powodzenia „Fräulein Doktor” — dyrekcja jest zmuszona premjere „Stefka” — Devala — odłożyć do następnego tygodnia.

Niedziela popołudniówka. W niedzielę dn. 29 b.m. o godz. 4 pop. odegrana zostanie doskonała komedia W. Podora pt. „Sekretarka pana prezesa”, w reżyserji W. Scibora. Ceny niższe.

Legitymacje zniżkowe 25-procentowe do Teatru na Pohulance — wydaje kancelaria teatru od godz. 11—2-giej pop.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Powtórzenie premjere „Jasnowłosy cygan”. Dziś po raz drugi „Jasnowłosy cygan”. W widowisku tem bierze udział cały bez wyjątku zespół teatru „Lutnia”, w reżyserji M. Tatrzańskigo, pod batutą M. Kochanowskiego. Kierownictwo baletowe J. Ciesielskiego. Dekoracje E. Karnieja.

Niedziela popołudniówka w „Lutni”. — W niedzielę o g. 4 pop. ukaże się operetka Knopfa „Jasnowłosy cygan”.

Najbliższa premjere w „Lutni”. Rozpoczęły się przygotowania do wystawienia operetki Straussa „Czar walcza” w reżyserji K. Wyrczyk-Wichrowskiego.

— Wileńska Towarzystwo Filharmoniczne Sala Konserwatorium. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się drugi i ostatni koncert Hermana Simberga.

W niedzielę 29 b.m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się recital fortepianowy Lauretki między narodowego konkursu w Wiedniu, Haliny Kalmanowiczówny.

W programie: Chopin, Beethoven, Liszt i in. — Przedstawienie szkolne. W sobotę dnia 28 b.m. i w niedzielę 29 b.m. w Szkole Powsz. Nr. 29 na Antokolu odegrana zostanie wesoła komedia w dwóch aktach p. t. „Majster i Czeladnik” poprzedzona programem wychowawczy tej szkoły p. Januszewskiego p. t. „Do czego doprowadza alkohol”. W przerwach, wesołe monologii p. M. Osoby, oraz chór uczni tej szkoły pod kier. p. A. Maciejewskiego odśpiewa szereg piosenek.

## CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Kawalkada  
LUX — Księżna Łowicka  
ROXY — Jego Eksceleńcja Subjekt  
HELLOS — Biała lilia.  
CASINO — Biały upiór.  
ŚWIATOWID — Odrzacona.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Sprawka „pajęczarzy”. Brojdo Cema-chowi (Subocz 6a) nieznanymi sprawcy skradli ze strychu różną bieliznę, wartości 150 zł. Dochodzenie policyjne ustało, że kradzieży dokonali Drodz Antoni (Jerozolimka 9) i Pertel-Jankun Wincenty (Majowa 63), których ze skradzioną bielizną zatrzymano.

— Kontrabanda w sklepie. Podczas rewizji, dokonywanej w poszukiwaniu nielegalnie sprowadzonych futer, w jednym ze sklepów ubran przy ulicy Wileńskiej ujawniono większy zapas papierosów, pochodzących z przemytu.

— Strzały na ulicy. Zatrzymano niejakiego Rocią z ul. Arsenalskiej, który na ulicy Trockiej strzelał z rewolweru.

— ZAMACH SAMOBOJCZY. Z powodu nieporozumienia rodzinnych otrula się esencją 17-letnia Jadwiga Sawkówna (Chlebowa 8). Przewieziono ją do szpitala Sawicz.

— ZATRUCIE. Meszko Zina (Śniegowa 28) lat 18, w celu pozabawienia się życia wypijał jody. Pogotowie Ratunkowe odwoziło desperatę do szpitala Sawicz. Przyczyną usiłowania samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

— ECHA POŻARU W HRYBISZKACH. — Jak pisaaliśmy wczoraj, w folw. Hrybiszk, należącym do Pinhusa Hrauberga, mieszkałca Warszawy, a dzierżawionym przez Barysańskiego i Rutszejna (Konarskiego 17) powstał pożar, który strawił stołecę z tegerocznymi zbiorami. Barysański i Rutszejn obliczają straty na 9000 złotych.

Pożar powstał z przypadku.

## PODRÓŻUJESZ BEZ KŁOPOTU



KORZYSTAJĄC Z SAMOLOTU

# Pożar garbarni Holsztejnow

## Spłonęły warsztaty białoskórnice i futerkow

WILNO. Wczoraj około godziny 10 wiecz. nad wschodnią częścią miasta zażasniała ogromna tuma.

Jak się okazało, wybuchł pożar w jednym z budynków garbarni Holsztejnow przy ulicy Popławskiej 30, gdzie mieściły się fabryczki: dwie białoskórnice i jedna futerkowa, dzierżawiona przez J. Boruchowicza, L. Lewina, i A. Gelfelda.

Na miejsce wypadku przybył zlokalizowany cały oddział straży, która już znalazła cały budynek w ogniu.

Z uwagi na stopień pożaru, obecni na miejscu byli: zastępca starosty grodzkiego i komendant policji.

Ogień, wobec łatwopalnych materiałów, bardzo szybko się rozszerzał, tak, że zaszła potrzeba ewakuacji mieszkańców sąsiedniego domu. Po pół godzinie, dzięki wysiłkom straży pożar zlokalizowano na tyle, że nie zachodziła obawa przetrzeżenia się ognia na inne budynki fabryczne, znajdujące się obok.

## Z SĄDÓW

### DWA LATA ZA KOZUCH

Przed kilku miesiącami drogą z Wilna w kierunku Ponar podążała chłopka furmanka. Gdy znalazła się pomiędzy okalającymi szosę wzgórzami, zatrzymali ją dwaj osobnicy i pod groźbą śmierci zażądali od chłopki wydania pieniędzy.

Napadniętym był niejaki Hipolit Leszczyński a napastnikami niepełnoletni mieszkańcy Wilna: Adam Ciesiun i Juljan Czer-niawski.

Leszczyński tłumaczył się, że pieniądze nie posiada i na dowód, że mówi prawdę, pokazał nawet napastnikom pustą sakiewkę. Ośz z tego. Nieszczęście chciało, że miał nowy kozuch.

W mroźny ten dzień złodzieje kazali mu się rozebrać, zabrali kozuch i znikli w pobliskim lesie.

O napadzie policja dowiedziała się dopiero następnego dnia.

Za sprawcami wszczęto poszukiwania, w rezultacie których zostali oni ujęci i osadzeni na Łukiszkach.

Wczoraj proces w tej sprawie odbył się w Sądzie Okręgowym, przyczem okazało się, że obaj oskarżeni byli już kilkakrotnie notowani jako złodzieje, a Ciesiun odbywał nawet przez pewien czas karę w Wileńcianach.

W wyniku zakończenia rozprawy, sąd obu młodocianych rabusów skazał na osadzenie w więzieniu na przeciąg lat dwóch.

## SPRAWA RZEKOMYCH NADUŻYC W NOWO-WILEJCZU

Przed Sądem Okręgowym toczyła się w ubiegłych dniach głośna w swoim czasie sprawa nadużyć kolejowych w Nowo-Wileczu.

Ławę oskarżonych zajęli: Stanisław Michałowicz, kontroler-Wydziału Zasobów, Feliks Skibniewski, zawiadowca Magazynów Zasobów w N.-Wileczu i Ignacy Szadzewicz, magazynowy tychże magazynów.

Zgodnie z aktem oskarżenia wymienieni zażądali swoich obowiązków służbowych— Michałowicz w zakresie kontroli nad Magazynem Zasobów, zaś Skibniewski i Szadzewicz w zakresie przyjmowania i wydawania powierzonych im pieczy materiałów drzewnych.

W związku z tem Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie miała ponieść straty na 4160 zł. Poza tem, tenże akt oskarżenia zarzucal wspomnianym urzędnikom przywłaszczenie 240 sztuk podkładów kolejowych, które Michałowicz użył następnie na własne potrzeby.

Sprawa była rozpatrywana przez sąd jednoosobowy, tem niemniej ze względu na ilość świadków i nagromadzonego materiału dowodowego, proces trwał dwa dni.

Ostatecznie z powodu braku konkretnych dowodów jakiegokolwiek przestępstwa, sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił.

## Bóle reumatyczne

artretyczne, neuralgiczne usuwa szybko przez zykweieranie Balsam Bengalski karpińskiego

## NA FILMOWEJ TAŚMIE

„BIAŁA LILJA” — „HELJOS”.

Na odwieczny temat miłości zawsze można coś wykombinować, jakiś warjant dodać, uzupełnić kroniki zdarzeń miłosnych.

„Biała lilia” jest filmowym romansem na temat tragicznej miłości lotnika i zakonnicy. — Kochali się szczerze i głęboko. On poszedł na wojnę. Ona pozostała. Przyszła wieść, że on zginął. Wierna kochanka wstępuje do klasztoru. Nagle okazuje się, że wieść była fałszywa. Co robić? Śluby zakonne są święte. Miłość ziem ska musi im ulec. Lós jednak przerywa udręczenia młodych, gdyż lotnik ginie naprawdę. Siostra Aneta pozostaje, czekając aż przyjdzie chwila, gdy dusze ich połączą się, w wiecznej szczęśliwości.

Tematowe pytanie filmu — co ważniejsze: przysięga czy miłość? — rozstrzygnięte jest na płaszczyźnie etyki chrześcijańskiej. Moralność filmu dodaje mu wartości.

Istotną część obrazu, tzn. partie końcowe, zrobił reżyser z większą starannością niż przydyktując nieco ekspozycję i niezbyt poważające sceny środkowe. To też jedynie dla tej części końcowej zasługuje film na uwagę.

Pozatem nie wyróżnia się niczem specjalnym. Ani dekoracje, ani — wielekroć już powtarzane sceny walk powietrznych, ani wreszcie gra aktorów nie są wybitne.

Clark Gable w roli wojskowego nie jest tak interesujący. Strój cywilny lepiej mu pasuje.

Helena Hayes warunkami zewnętrznymi nie może się poszczycić. Ma natomiast bardzo miły w brzmieniu i w wyrazie głos.

Bohaterowie niemiejsi wersji „Białej lili” — Liljan Gisch i Renald Colman nie zostali zdystansowani, jeżeli chodzi o grę.

Dodatki przeciętne. T. d. C.

Akcja ratownicza trwała zaledwie godzinę.

Całkowite jednak ugaszenie pożaru nastąpiło dopiero nad ranem. Urządzenie fabryczek, mieszczących się w murowanym piętrowym budynku uległo całkowitemu zniszczeniu.

Straty narazie nie są ustalone. Jedynie wartość gmachu właściciel ocenia na 60 tys. złotych.

Wydostający się ogień z oddziału futerkowego (fabiarni), pierwszy zauważył dozorca, który też wszczął alarm.

W 20 minut potem ogień ogarnął cały już budynek.

Powody pożaru są dopiero ustalane. Utrzymują się jednak wersje, że miało miejsce podpalenie. Niewykluczone jednak jest, że ogień powstał od pieca, w pobliżu którego leżały trociny.

Podczas gaszenia pożaru kilku strażaków doznało poparzenia rąk. Wszczęte dochodzenie ustali bezwzględnie przyczynę wypadku.

## Samobójstwo w hotelu „Sokołowskiego”

Zastrzelił się handlowiec, pozostawiając listy

WILNO. W hotelu Sokołowskiego przy ul. Niemieckiej zastrzelił się wczoraj 37-letni Józef Grynberg, zamieszkały ostatnio przy ul. M. Pohulanka, handlowiec z zawodu.

Desperat strzelił sobie w usta, co spowodowało natychmiastowy zgon.

Grynberg zgłosił się do hotelu w godzinach rannych i zażądał pokoju, pozostawiając a portiera książkę z wojkową, jako dokument o sobisty.

Wieczorem, gdy służba zauważyła, że przybył rano gość nie wychodzi z pokoju, zapukano do drzwi.

Na pukanie nikt nie odpowiadał, więc otworzono drzwi i znaleziono Grynberga leżące.

W ogniu zginął 3-letni syn Szelczenkowej.



## Tragiczna śmierć dziecka

WILNO. We wsi Krugliński gm. puskiej spalił się

# SPORT

## Wystawa sportów i turystyki zimowej

W drugie połowie listopada Warszawski Klub Narciarski w porozumieniu z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego otwiera w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonu wystawę sportów i turystyki zimowej. Wystawa trwać będzie do połowy grudnia. Obejmuje ona wszelkie rodzaje sportów i turystyki zimowej, jak narciarstwo, łyżwiarstwo, lotnictwo na płozach, hokej na lodzie, żeglarstwo na lodzie i ich rozwój ilościowy i jakościowy w kraju i zagranicą.

Pozatem wystawa uwzględni wszystkie inne dziedziny ze sportami zimowymi i turystyką związane, jak przemysł, budowa schronisk, propaganda, literatura, sztuka, statystykę rozwoju klubów, towarzyszy i wszelkich organizacyj sportów zimowych i turystyki.

Specjalne wykresy i statystyki wyka-

żają wpływ sportów zimowych i turystyki na zdrowie i wychowanie fizyczne oraz znaczenie turystyki dla rozwoju gospodarczego kraju i propagandy zagranicą.

Wystawa zasadniczo dzieli się będzie na 10 działów: 1) tereny, 2) sprzęt, 3) ekwipunek, 4) odżywianie, 5) ratownictwo, 6) lotnictwo i kosmetyka, 7) meteorologia, 8) wydawnictwo, 9) sport i turystyka zimowa w sztuce i literaturze, 10) propaganda, 11) sechroniska.

Celem wystawy jest pokaz dorobku sportów i turystyki zimowej, propaganda sportów zimowych oraz przegląd twórczości krajowej w dziedzinie ekwipunku i oporządzenia, związanej ze sportem i turystyką i porównanie jej z wytwórczością zagranicą.

## Przed sezonem hokejowym

W związku ze zbliżającą się zimą, w obozie hokeistów panuje ruch. Wybrana komisja sportowa w osobach: Matuszewski, Sachs i Czaplicki już ukonstytuowała się i obecnie prowadzone są pertraktacje z urodzonymi, aby ustalić terminy turniejów oraz terminy szóstych mistrzostw Krynic, jak i trzecich mistrzostw Zakopanego.

Sprawa sezonu międzynarodowych spotkań, choć nie mniej aktualna, nie jest jeszcze pewna. Do sekretariatu P. Z. H. L. wpłynęły już trzy oferty drużyn zagranicznych. Spotkania te połączone są z wielkimi wydatkami na realizację ich można liczyć jedynie tylko w tym wypadku, o ile zarząd szóstego toru lodowego w Katowicach zmieni swą dotychczasową taktykę w stosunku do hokeistów, polegającą na bezwzględnej lupieniu skóry.

W szeregu klubów wre praca przygotowawcza i już dają się słyszeć głosy o wędrowkach wybitniejszych jednostek. Jeden z naszych najlepszych napastników krakowskiego Sokola — Wolkowski, który tak udanie zadebiutował w ubiegłym sezonie w reprezentacji Polski, nosił się z myślą porzucenia swych barw klubowych i wstąpienia do Cracovii, któryby stała się przez to jedną z najsilniejszych drużyn krajowych.

Leż starania Wolkowskiego o uzyskanie zwolnienia napotykają na opór ze strony Sokola. We Lwowie aktualną jest kwestia znanego

piłkarza Czarnych Lemiszki. Za przekroczenia w drużynie piłki nożnej klub natoczył na 18-miesięczną dyskwalifikację. Lemiszko był asem hokejowej drużyny Czarnych i skłonny jest zasiłkować szeregi Pogoni. Dyskwalifikacja klubowa uniemożliwiła mu utrzymanie upragnionego zwolnienia. W tej sprawie Lemiszko zwrócił się do zarządu PZHL o interwencję, względnie o udzielenie wykręślenia.

W Wilnie mamy jedną tylko drużynę, która dorasta do poziomu czołowych drużyn polskich — Ognisko.

Mając w znacznym stopniu ułatwioną możliwość zdobywania ulgowych biletów kolejowych sekcja hokejowa Ogniska projektuje szereg wyjazdów na większe turnieje w Zakopanem i Krynic.

## grodzieńska

Pan Prezydent protektorem uroczystości Batorowych. W związku z uroczystościami 400-lecia urodzin Stefana Batoro, która to uroczystość obchodzona będzie w Grodnie w dniach 25 i 26 listopada dowiadujemy się, że Pan Prezydent przyjął delegację grodzieńską, której oświadczył, iż przyjmuje protektorat nad uroczystościami.

— Akademia ku czci Chrystusa-Króla. — W niedzielę 29 bm. w teatrze miejskim odbędzie się uroczysta akademja ku czci Chrystusa-Króla.

Program akademji obejmuje odegranie sztuki „Obrona Częstochowy” przez miejscowy zespół artystyczny, poprzedzone przemówieniem p. Jerzego Cytaryńskiego.

Początek akademji o godz. 20-tej.

— Strajk robotników budowlanych. Jak już podaliśmy, wybuchł tu strajk robotników budowlanych. Strajk objął około 250 robotników, którzy domagają się podwyżki płacy.

Obecnie akcja strajkowa w niektórych okęgach przybera na sile. Strajk robotników przy budowie kasyna oficerskiego stopniowo zanika. W dniu wczorajszym do pracy zgłosiło się już 28 robotników.

Strajkujący robotnicy postanowili wysłać delegację, w celu wszczęcia pertraktacji.

Przebieg strajku uspokojony.

— Ilu bezrobotnych korzysta z zasiłku. — Liczba bezrobotnych w powiecie, uprawnionych do korzystania z zasiłku na dzień wypłaty, tj. 30 bm. wynosi 215 osób.

— Ilu zatrudniono bezrobotnych. Liczba bezrobotnych, zatrudnionych przez Państwowy Zarząd Drogowy przy budowie i naprawie dróg, wynosi około 200 ludzi.

Opłacani oni są z tut. Funduszu Pracy.

— Kurs pogotowia ratunkowego. Z dniem 1 listopada br. P. C. K. uruchamia w Grodnie kurs dla sióstr pogotowia ratunkowego.

— Sport. W ubiegłą niedzielę na zakończenie sezonu lekkoatletycznego odbyły się na stadionie sportowym zawody o drużynowe mistrzostwo Hufca Harcerskiego.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych zdołano wykazać niezgorsze wyniki, które podajemy poniżej:

Bieg: 60 metr. Nowak Jerzy z 11 drużyny — 8,1 sek., Korzeniowski z 2 druż. 8,2 sek. 100 metr. Sugak M. z 5 druż. 12,3 sek., Al. Jarocki z 3

druż. 12,4 sek. 800 mtr. A. Iwaszczyński z 9 drużyny 2: 26, 2 sek.

Ski: w dal — Al. Domoradzki z 1 druż. 5,15 mtr., Jacewicz z 5 druż. 5,10 mtr. Wzwyż — Jurowski z 5 druż. 137 cm.

Rzuty. — Dyskiem: Jacewicz Jan z 5 druż. 28,70 mtr. Sugak Mik. z 5 druż. 26,15.

Sztafety — 4 x 100 — 5-ta męska dr. harc. w czasie 53 sek. (Markowski, Delimata, Świder ski Sugak), 2) pierwsza dr. harc. w czasie 53,5.

## nowogrodzka

— Amator radja. W dniu 24 bm. Lidji Kirjak, zam. w Lubczy pow. nowogrodzkiego skradziono odbiornik 3-lampowy marki „Kulk” — wartości około 200 złotych.

— Kradzieże w Nowogrodzie. W dniu 26 bm. w Nowogrodzie skradziono Eugenji Walenciuwiczowej (Piłsudskiego 97) gotówkę 290 złotych, schowanych w szafie w mieszkaniu.

— W dniu 27 bm. w nocy okradziono rzekomo budkę z wędlinami na Szkodę Tomasza Kamińskiego (Fortunka 19). Straty wynoszą kwotę 49 złotych.

— Młodociany podpalacz. W dniu 21 bm. we wsi Motyle pow. szczuczynski 12-letni Mikołaj i 8-letni Aleksander Jankowicz, podpalił stodołę sąsiada Witolda Lepko z żemsty, że Lepkowie ścigali ich za szkody robione w ogrodzie owocowym. Pożar w zarodku ugaszono.

— Topielec w Lebiodzie. W dniu 21 bm. mieszkający wsi Skrzybowice wydobyl z rzeki Lebiody zwłoki Leona Niecieckiego, ze wsi Smolicha pow. szczuczynski. Ustalono, że Nieciecki w dniu 18 bm. bawił u swego szwagra w folw. Ignatowce i powracając wieczorem spadł z kładki na rzece Lebiodzie w wodę i utonął.

— Zebranie Rodzicielskie szkoły SS. Nazaretanek w Nowogrodzie. W dniu 29 bm. o godz. 11,30 w lokalu szkoły SS. Nazaretanek odbędzie się zwyczajne doroczne zebranie członków koła rodzicielskiego, na którym m. in. wygłoszone zostaną sprawozdania zarządu koła z r. 1932-1933, także sprawozdanie komisji rewizyjnej oraz powołanie nowego zarządu.

W razie niezbrania się na godzinie 11,30 odbędzie się to zebranie w drugim terminie, bez względu na ilość przybyłych, w tymże lokalu o godzinie 12,30 w lokalu szkoły.



John Bennet „Skowronek”. Powieść dla młodzieży z czasów Szekspira. Książnica — Atlas 1933. Przekład S. Honeski.

Książka napisana żywo i barwnie, interesująca i wartościowa. Na tle historycznym z czasów Elzbiety przedstawia dzieje małego chłopca, którego losy łączą się przynajmniej z losami aktorów w owych czasach. Powieść ta nie przy nosi wiele materiału biograficznego o Williamie Szekspirze, co uzupełnia, w krótkim streszczeniu przedmowa, informuje jednak o nim młodych czytelników, przedstawiając wielkiego dramaturga jako człowieka obdarzonego nie tylko geniuszem, lecz także nawrośk dobrego, kochającego naturę i ludzi. — Przekład dobry.

— Komornik Sądu Grodzieńskiego w Mołodecznie. Leon Bielak, zamieszkały tamże przy ul. Starościskiej Nr. 6, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w terminach i miejscach niżej oznaczonych odbędzie się następujące licytacje ruchomości:

1) W dniu 1 listopada 1933 r. o godz. 10-tej rano w maj. Male-Bakszty, gm. Radoszowieckiej na zaspokojenie pretensji Balińskiego Józefa, Maczuka Piotra, Kasy Spółdzielczej w Mołodecznie i Kasy Komunalnej w Mołodecznie 2.500 metrów przestrzennych drzewa opałowe, sosnowe, okorowane, grubości od 10 do 20 cm. w dolnym cięciu, oszacowanych na sumę zł. 15.000, na zaspokojenie pretensji Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Wilnie i Kasy Spółdzielczej w Mołodecznie owsa w ziarnie 200 pudów oszacowanych na zł. 350, nasiona konicznych białej 150 kg, oszacowanych na zł. 225, żyta w słomie 40 kóp, oszacowanych na zł. 480, słomy żytniej pudów 1000 oszacowanych na zł. 500, siana murożnego pudów 600 oszacowanych na zł. 540, siana błotnego pudów 400 oszacowanych na zł. 200, peluski ziarna pudów 150 oszacowanych na zł. 300, wyki słoju pudów 250 oszacowanych na zł. 200 i grochowy pudów 100 oszacowanych na zł. 50.

Wyżej wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym. Na zasadzie art. 605 K. P. C. licytacja rozpocznie się od połowy sumy oszacowania.

Komornik Sądu Grodzieńskiego (—) L. Bielak. Nr. 62—33, 63—33, 34—32, 456—33, 372—31, 589—33.

„POUDRE FORVIL” Polecamy wszechświatowej sławy wody kolońskiej i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

zamknięte na klucz z obu stron. Ciępną na rozstrój nerwowy, (trzeba przyznać że wygląda na to), ale śpi, jak dziecko, twardym snem, którego nie może zbudzić.

Tak, musimy dobrze pamiętać o Mr. Honeywood

Kent wrócił w towarzystwie starego woźnego, który budował swą przypominał Mr. Piekwicka.

— Oto Eben, nasz stróż noeny, — tłumaczył Mr. Kent. — Czy zechce go pan przesłuchać, panie inspektorze?

— Natychmiast, eo pan ma do powiedzenia, Ebenie.

— Otóż, — zaczął stary sługa, — robiłem swój noeny obchód, eo godziną, jak zawsze. Kiedy wszedłem na to piętro dziś w nocy o drugiej, zobaczyłem jakiegoś pana, stojącego przed drzwiami.

— Przed którymi drzwiami?

— Nie jestem bardzo pewny, sir, ale, zdaje się, że to były drzwi do Nr. 27.

— To pokój Mrs. Spicer! I coż dalej?

— Otóż, sir, kiedy on posłyszal mnie, odwrócił się gwałtownie i podszedł do mnie. Stałem nad schodami... „Dobry wieczór” powiedział do mnie, — „Zdaje mi się, że jestem nie na moim piętrze. Mój pokój jest wyżej”. Ten pan wyglądał jak gentleman, jak któryś z gości, więc nie zatrzymywałem go. Myślę teraz, że trzeba było zapytać tego pana, eo coś więcej, ale my tu nie mamy nigdy żadnych nadzwyczajności, — jak dotąd, — więc nie przyszło mi do głowy.

— Widział pan jego twarz?

— Zupełnie wyraźnie. Światło paliło się na korytarzu. Widziałem go i mogę poznać odrazu.

## „HELIOS”

## „Casino”

## 12 KRZESEL

## „PAN”

## GIEŁDA ZBOZOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

## CENY TRANZAKCYJNE.

Zyto I stand. 16,15—16,25  
Jęczmień na kaszę zbierany 16—16,50  
Owies zadeszczony 12,50—13—  
Mąka pszenna 0000 A luks. 34,75  
Mąka żytnia 55 proc. 25,25—26—  
Mąka żytnia 65 proc. 21,50—22—  
Mąka siłkowa 17—  
Mąka razowa 17—18—  
Kasza gryczana 1-1 palona 40—  
Kasza gryczana 1-1 biała 39—  
Kasza perlowa (pepæk) Nr. 2 25,50

## CENY ORIENTACYJNE:

Zyto II stand. 15—15,50  
Pszenna zbierana 20—21—  
Owies stand niezadeszczony 15,50—16—  
(brak podaży)  
Mąka pszenna 0000 A luks. 34,75—38,125  
Mąka żytnia razowa szafrowana 18,75—19—  
Otręby żytnie 9,25  
Otręby pszenne cienkie 9,50—9,75  
Otręby jęczmienne 8—  
Kasza gryczana 1-2 palona 37—  
Kasza perlowa Nr. 3 30—  
Kasza owsiana 44—  
Gryka zbierana 18—  
Ziemiaki jadalne 5—  
Siano 6—6,50  
Stoma 5—  
Siemię lniane 33—33,25

## OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzieńskiego w Mołodecznie, Leon Bielak, zamieszkały tamże przy ul. Starościskiej Nr. 6, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w terminach i miejscach niżej oznaczonych odbędzie się następujące licytacje ruchomości:

1) W dniu 1 listopada 1933 r. o godz. 10-tej rano w maj. Male-Bakszty, gm. Radoszowieckiej na zaspokojenie pretensji Balińskiego Józefa, Maczuka Piotra, Kasy Spółdzielczej w Mołodecznie i Kasy Komunalnej w Mołodecznie 2.500 metrów przestrzennych drzewa opałowe, sosnowe, okorowane, grubości od 10 do 20 cm. w dolnym cięciu, oszacowanych na sumę zł. 15.000, na zaspokojenie pretensji Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Wilnie i Kasy Spółdzielczej w Mołodecznie owsa w ziarnie 200 pudów oszacowanych na zł. 350, nasiona konicznych białej 150 kg, oszacowanych na zł. 225, żyta w słomie 40 kóp, oszacowanych na zł. 480, słomy żytniej pudów 1000 oszacowanych na zł. 500, siana murożnego pudów 600 oszacowanych na zł. 540, siana błotnego pudów 400 oszacowanych na zł. 200, peluski ziarna pudów 150 oszacowanych na zł. 300, wyki słoju pudów 250 oszacowanych na zł. 200 i grochowy pudów 100 oszacowanych na zł. 50.

Wyżej wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym. Na zasadzie art. 605 K. P. C. licytacja rozpocznie się od połowy sumy oszacowania.

Komornik Sądu Grodzieńskiego (—) L. Bielak. Nr. 62—33, 63—33, 34—32, 456—33, 372—31, 589—33.

— Doskonale! — Duff wstał. Będzie pan mógł przyjrzeć się całej paczce dotychczas Loftona...

— Jeszcze momentik, sir. Ja mam jeszcze drugą małą historyjkę...

— Ach, tak? Coż to było?

— Kiedy eo ezwartej znowu wszedłem tutaj, światła już nie było. Ciemno było, aż ezarno!

„Trzeba zapalić światło” — pomyślałem i chciałem wyjąć latarkę. Nagle, kiedy włożyłem już rękę do kieszeni poczułem, że ktoś stoi koło mnie.

Czułem eo blisko i jego szybki oddech w ciszy noeney... Wyciągnąłem prędko latarkę i zapaliłem. Zobaczyłem mężczyznę w szarem ubraniu, sir, ale on odrazu latarkę wybił mi z ręki.

Zaczęliśmy bić się, tuż nad schodami. Ale ja nie mam już tej siły, eo dawniej. Trzymałem eo mocno za prawy kieszoeł od marynarki, starałem się zatrzymać go, a on wyrwał się. Słyszałem jak dąro się ubranie. Potem on popchnął mnie i upadłem. Straicłem na chwilę przytomność, a kiedy znowu wiedziałem a gdzie jestem, jego już nie było.

— Ale czy pan jest pewien, że on miał szare ubranie? I że rozdarła mu się kieszoeł?

— Mogę przysiąc, sir, że to obie rzeczy są prawdziwe.

— Czy nie zdawało się panu, że miał pan doczynienia z tym samym człowiekiem, eo o drugiej godzinie?

— Nie jestem pewny, sir, Ten drugi był jakby trochę cięższy. Ale może to tylko zdawało się mnie.

— Co było potem?

— Poszedłem na dół i powiedziałem noenemu portjerowi. Przeszukaliśmy razem cały dom, na ile to było możliwe, bez niepokojenia gości.

Nikogo nie znaleźliśmy. Rozmawialiśmy o tem, czy dać znać policji, ale nasz hotel jest bardzo stary i szanowany i myśleliśmy że lepiej będzie...

— Macie rację, wtrącił żywo Mr. Kent — Lepiej nie robić nie takiego, eo mogli opisać w gazetach, — tłumaczył stróż noeney. — Więe nie więcej nie zrobiliśmy, tylko rano opowiedziałem eo obu wypadkach Mr. Kentowi.

— Czy pan dawno pracuje w Broom's Hotelu?

— Czterdzieści osiem lat, sir. Przyszedłem tu, kiedy miałem ezternaście lat.

— Wspomniał rekord, — uśmiechnął się inspektor. Proszę teraz zaezekać u Mr. Kenta. Chciałbym jeszcze zobaezyć pana potem.

— Z przyjemnością, sir, — stróż noeney usunął się.

— Muszę teraz pójść przyjrzeć się tej podróżującej bandzie, — powiedział Duff do Hayleya.

— Czy nie mógłbyś, przyjacielu, wziąć kilka naszych ehtopów i, póki ja ich tam zatrzymam, zrobiłbyś przegląd ich pokoi, Mr. Kent z przyjemnością zapewne wskaże ei drogę.

— Trudno mi jest wziąć się do tego, — odrzekł ponuro Kent, — jednak skoro to jest konieczne...

— Obawiam się, że to jest konieczne. Kawalek oderwanej dewizki, szmare ubranie z urwaną kieszenią.

Niezbýt prawdopodobnem jest, żebyście

## „BIAŁA LILIA”

## „BIAŁY UPIÓR”

## 12 KRZESEL

## KAWALKADA

## GIEŁDA WARSZAWSKA

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

## OBWIESZCZENIE

**Bacność!** Zanim dacie ogłoszenie do pism miejscowych wileńskich cenny ogłoszeń i żądacie kosztorysów a bezwzględnie przekonacie się, iż ogłoszenia do **SŁOWA** oraz do wszystkich pism **TANIO** i bardzo **wygodnie** jest załatwić za pośrednictwem **Biuura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO** Garbarska 1, tel. 82.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
Z powodu wyjazdu na 10 do sprzedania 2 domy drewniane z 10 miesz. i lokalem na sklep. — Ogród owocowy. Ziemi 400 sążni. Stalowa № 5 13—3

**Posady**  
zarządczyni domem — kasyem, względnie do dzieci poszukuje starsza osoba. Antokołska 13—3

**Kupię**  
nzywany karakulowy piasecz adres w Administracji „Słowa”

**Lokale**  
Potrzebne **MIESZKANIE** 2 pokojowe z wygodnymi Łaskawe oferty do administracji dla W. L.

**DO WYNAJĘCIA**  
2 duże jasne pokoje ze wszelkimi wygodami Montwilowska 10 — 2 na piętrze (telefon 17 27)

**MIESZKANIA**  
1 i 2 pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Jasna 28 — 0

**MIESZKANIE**  
4 pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Jasna 28 — 0

**3-y POKOJE**  
kuchnia, łaźienka, po remoncie wszystkie wyferty; Wilno, Jagiellońska 7 m. 8 Bnk Kredytowy.

**Lekcje**  
MŁODA NAUCZYCIELKA wyhawaaczni wyjeżdże do dzieci od lat 7-10. Z przygotowaniami do 1ej klasy. Świadectwa i referencje poażne — Ul. Wilka 27—3 Od 12—2 0

**KSIAŻKI**  
w języku polskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim i angielskim. — Wszystkie nowości **W BIBLIOTECE** Syrkina, Wielka 14

**WYBIEŻ**  
Wszystcy trzej: Kent, Hayley i Duff wyszli razem z pokoju. Duff zatrzymał chwilę i obejrzał na drzwi.

— Maie tu cztery pokoje w tym korytarzu, — zauważył — Pokoje Nr. Nr. 27, 28, i 29, zajęte przez Mrs. Spicer, biedaka Drake i Honeywooda. Proszę mi powiedzieć, kto zajmuje Nr. 30 — ostatni pokój sąsiadujący z Honeywoodem?

— Ten pokój zajął Mr. Patriek Tait, — wyjaśniał Kent, — jeszcze jeden wycieczkowiec. Mężczyzna blisko sześćdziesięcioletni, bardzo dystygnowany... jak na Amerykanina. Podobno był bardzo sławnym prawnikiem w Stanach. Niestety jest chory na sere i dla tego ma przy sobie mł